Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajawskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK POPULARNY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie **M 480·—**, z odnoszeniem do domu **M 520·—**. Zamiejscowa **M 540·—**. Zagranicą **640·—**.

Nr. 14. Kraków, sobota 14. stycznia 1922 r. Rok V.

Tajemnicze oddziały zbrojne na Górnym Śląsku

Niemcy organizują powstanie. — Ma ono wybuchnąć między 15 a 20 bm.

Katowice. (PAT) „Oberschlesischer Kurier" donosi co następuje: Dziwne zajście miało miejsce w nocy dnia 10 b. m. na dworcu towarowym **w Sośnicy** pod Gliwicami. **Mianowicie około 200 osób cywilnych, uzbrojnych w karabiny, oraz karabiny maszynowe,** zjawiło się na dworcu towarowym i wymaszerowało w kierunku Sośnicy. **Padło także wiele strzałów.** Dotychczas nie zdołano stwierdzić, skąd ci uzbrojeni mężczyźni przybyli. „Oberschlesischer Kurier" donosi dalej, że **otrzymał podobne wiadomości także z innej miejscowości.** Od pewnego czasu krążą coraz uporczywsze pogłoski o **niemieckiem powstaniu na Górnym Śląsku.** Obecnie opowiadają, iż **Niemcy przygotowują powstanie pomiędzy 15 a 20 stycznia.** Dobrze poinformowane osoby twierdzą, że Niemcy pod hasłem **„Kein Pole herein, kein Franzose heraus", organizują zbrojny ruch na Górnym Śląsku.**

Machinacye niemieckie na G. Śląsku

Katowice. (PAT) Dzisiejszy „Polak" zwraca uwagę na nowe **machinacye Niemców na Górnym Śląsku,** przedewszystkiem komunistów niemieckich, którzy **zamierzają wywołać zaburzenia na Górnym Śląsku.** W końcu tygodnia mają Niemcy wywieść do Raciborza z wojskowego urzędu żywnościowego, znajdującego się tam, kilkanaście maszyn do pisania. Równocześnie donoszą z Gór, że dn. 5 stycznia wywieziono do Raciborza 15 aparatów telefonicznych z tamtejszej poczty.

Wywożą materyały z G. Śląska

Katowice. (PAT) Z Rybnickiego donoszą: **Niemcy w ostatnich czasach wywożą rożne materyały i urządzenia** użyteczności publicznej. W grudniu 1921 roku wywieziono z zakładu dla obłąkanych w Rybniku trzy wozy rozmaitych narzędzi i urządzeń. Dziś 4 stycznia br. do Raciborza do szopy reparacyjnej na stacyi kolejowej wywiezli robotnicy w Raciborskich zakładach kolejowych kilka pasów transmisyjnych.

Opcya w Hulczyńskiem

Katowice. (PAT) Termin opcyjny w ziemi Hulczyńskiej skończył się. Jak donosi prasa niemiecka, optowano bardzo licznie na rzecz Niemiec. Optanci mają się wyprowadzić z ziemi Hulczyńskiej do Niemiec w przeciągu jednego roku. Przypuszczają jednakże, iż rząd niemiecki uzyska w drodze rokowań przedłużenie tego terminu.

Walki bratobójcze we Włoszech

Rzym. (AW) W Mantui, Ferrarze, Novarze i Piacenza **wybuchły pożary. Podpalaczami mają być faszyści.** Medyolańska grupa włoskiej partyi socyalno-demokratycznej zażądała od kierownictwa partyi ogłoszenia strajku generalnego na znak protestu.

Spisek rewolucyjny we Włoszech

Rzym. (AW) We Florencyi przedsięwzięto dziś liczne aresztowania z powodu wykrycia sprzysiężenia rewolucyjnego.

Straszne trzęsienie ziemi na Sycylii

Rzym. (PAT) Jak donoszą z Sycylii, **miejscowość Fratello** pod Mesyną **uległa strasznej katastrofie trzęsienia ziemi.** Spustoszenia wywołane katastrofą są nie do opisania. **5000 mieszkańców pozostało bez dachu nad głową,** wszystkie bez wyjątku zabudowania runęły w szczeliny, jakie się utworzyły w momencie katastrofy. **Zniszczona została między innemi katedra,** oraz sześć innych kościołów. Dzięki szybkiej pomocy oddziałów wojskowych, życie postradało przy katastrofie bardzo niewiele osób. **Cała okolica przedstawia wstrząsający obraz.** Rząd przeznaczył 140.000 lirów na potrzeby niesienia pierwszej pomocy. Budowane są baraki dla bezdomnej ludności, oraz przysyła się transporty środków żywności. Przysłano również na pomoc oddziały wojsk technicznych.

Dług skarbu państwa

Expose min. Michalskiego. — Zadłużenie skarbu maleje. — Wpływy podatkowe zwiększają się. — Brak pokrycia na 109½ miliardów marek. — Oszczędności.

Warszawa. (Tel. M.) **Min. Michalski wygłosił** na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej następujące **expose: Zadłużenie skarbu państwa** P. K. K. P. w roku ubiegłym **malało stopniowo. We wrześniu** zaciągnięto **dług 20 miliardów,** w październiku 20 i pół miliarda, w listopadzie 15 i pół, **w grudniu 7 miliardów.** Min. Michalski przypisuje zmniejszenie zadłużenia **wpływom podatków,** co uwidocznione jest następującą tabelą: **Wpływy** wynoszą **w 1-ym kwartale** ub. roku — **4 miliardy,** w 2-gim — 8 miliardów, w 3-im — 15 miliardów, **w 4-tym kwartale** są przewidywane w sumie **około 20 miliardów.** Edycya banknotów, jakkolwiek powiększona, szła w 25 proc. na cele produkcyi na redyskont weksli i pożyczek. Na ten cel w lipcu ofiarowano 10 i pół miliardów, w sierpniu 15 miliardów, we wrześniu 19 miliardów, w październiku 30, w listopadzie 45, w grudniu 57 i pół miliardów. Po przytoczeniu szczegółowego pokrycia przez P. K. K. P. w monetach złotych, srebrnych i walutach obcych, minister stwierdził, że **w obecnym zadłużeniu (?) znajduje się około 109 i pół miliardów mk, bez pokrycia.** Do zabezpieczenia tej sumy nie są włączone znaczne części (?) daru na skarb narodowy, złoto i srebro w sztukach, oraz sumy, które mają być osiągnięte w złocie z likwidacyi b. banku austro-węgierskiego, oraz z taborów kolejowych otrzymanych od sowietów.

W zakresie oszczędności min. Michalski zakomunikował, że **skasowano 215 urzędników** na placówkach, co dało zaoszczędzenie około 1 miliona marek, licznych urzędników wojskowych i aprowizacyjnych, również na placówkach zagranicznych, na czem zaoszczędzono 250 milionów, niezależnie od tego **skasowano kilka tysięcy urzędników w wojsku.** Rewizye oszczędnościowe w D. K. P. dały bardzo dodatni wynik, który zostanie przedstawiony w budżecie przemysłowym. **Stan zadłużenia wewnętrznego w państwie** (pożyczki wewnętrzne, t. j. pożyczka państwowa, pożyczka Odrodzenia, premiowa) **wynosi 15 miliardów mk.** Cyfry, odnoszące się do stanu zadłużenia zagranicznego min. Michalski obiecał podać z końcem bieżącego miesiąca.

Z kolei zabrał głos dyrektor Departamentu budżetowego min. skarbu **dr Zaczek** i przedstawił stan prac nad budżetem na rok 1922, który na Sejm będzie wniesiony z początkiem lutego. Min. Michalski, korzystając ze swych uprawnień znacznie **zredukował budżet poszczególnych ministerstw,** tak, że przewidywany deficyt na b. r. **nie przekroczy deficytu na rok ub.,** t. j. około 100 miliardów mkp.

Następnie drugi przedstawiciel min. skarbu dr Czauderna przedstawił sprawozdanie kasowe dochodów i wydatków w ogólnej cyfrze **na** poszczególne okresy czasu od pocz. r. 1917 **do** końca r. 1920.

Przedstawiciele min. skarbu wypowiedzieli się za tem, aby budżet na r. 1921 rozpatrywano przed budżetem na rok 1922. Sprzeciwił się temu poseł **Wojdaliński,** proponując **rozpatrywania budżetu za rok 1921 łącznie z budżetem na rok 1922,** co też uchwalono 14 głosami przeciw 9.

Rokowania z zagranicznymi kapitalistami

Warszawa. (Tel. M.) Jak słychać, rząd prowadzi rokowania **z kapitalistami zagranicznymi** w sprawie ustalenia nowych warunków spłat pożyczki zaciągniętej w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Francyi i Holandyi. Suma tych pożyczek wynosi przeszło 250 miliardów marek pol.

Zniesienie urzędu walki z lichwą

Warszawa (Tel. M.) **Komisya aprowizacyjna** i prawnicza odbyły wspólne posiedzenie, na którem poseł **Grzędzielski** zaproponował rezolucyę wzywającą rząd do przygotowania projektu ustawy, **znoszącej ustawę o zwalczaniu lichwy i kasującej urząd walki z lichwą.** Na prośby przedstawiciela Rady ministrów dyskusyę odroczono aż do zajęcia stanowiska przez rząd

Korony niestemplowane

Warszawa. (Tel. M.) Korony austryackie niestemplowane, znajdujące się w kasach wojskowych albo jako depozyt sądowy, mają być natychmiast na marki polskie zmienione, w najbliższym czasie **korony niestemplowane tracą całkiem wartość.**

——oOo——

Wilno — Genewa — Cannes.

Kraków, 13 stycznia.

Po miesiącach pozornego zastoju, będącego właściwie tylko okresem dojrzewania faktów i rozstrzygnięć, nadeszły znowu dni gorące. Na kilku odległych od siebie terenach rozgrywają się równocześnie rzeczy pierwszorzędnej wagi, mające zwłaszcza dla Polski znaczenie dziejowe. — Wilno, gdzie rodacy nasi wśród najcięższych warunków stwierdzają swą polską duszę. Genewa, gdzie Liga Narodów wyrokuje o ostatecznym losie Wilna i o szeregu dalszych, podstawowych zagadnień Rzpltej. Cannes, gdzie wielkie mocarstwa zachodu tworzą nowy system europejskich stosunków i określają naszą w nich rolę — oto trzy najważniejsze punkty, pochłaniające uwagę społeczeństwa polskiego.

Tryumf wileński.

Wybory do Sejmu wileńskiego odbyły się w ubiegłą niedzielę. Wskutek notorycznego niedołęstwa naszej urzędowej służby informacyjnej dokładny ich rezultat nie jest jeszcze do tej chwili znany. W każdym jednak razie oryentujemy się dziś w całokształcie sytuacyi, wiemy jakie pozytywne wartości przyniósł dla Polski akt głosowania i jakie mniej więcej będzie oblicze przyszłego Sejmu.

W dniu 8 stycznia, po nadejściu pierwszych depesz z Wilna, wskazaliśmy na **wysoki procent głosujących i na udział mniejszości narodowych w wyborach** jako na najważniejszy sukces myśli polskiej i polskiego interesu państwowego. Pod tym względem rezultaty przeszły nasze oczekiwania. W żadnym obwodzie stosunek głosujących do uprawnionych nie był mniejszy jak 54 proc. W kilku okręgach, gdzie warunki techniczne i komunikacyjne były normalniejsze, cyfra głosujących dosięgła dziewięćdziesięciu procent uprawnionych; gdy zaś weźmie się pod uwagę teren wyborczy jako całość, to stosunek powyższy wyraża cyfra **siedmdziesięciu procent.** Zewsząd dochodzą też zgodne relacye, że udział ludności białoruskiej i żydowskiej w wyborach był bardzo żywy.

Tak więc wypadła z rąk naszych przeciwników broń najsilniejsza. Nie mogą już oni twierdzić jakoby wybory nie odzwierciedlały istotnej woli Wileńszczyzny, jakby rezultat ich, korzystny dla Polski, był spowodowany bojkotem ze strony większości mieszkańców. Wszędzie głosowała **większość** obywateli i ta większość **głosami swojemi wybrała posłów polskich.** Dodać zaś trzeba, że ordynacya sejmowa opierała się na najdemokratyczniejszych zasadach, że nie zawierała przywilejów dla żadnej narodowości, czy warstwy i że sam akt wyborczy — rozgrywający się przed oczami delegatów zagranicznych — wolny był od wszelkiej presyi i teroru.

Zaprawdę! **wybory wileńskie były aktem samostanowienia ludności** i tego charakteru nikt — nawet najbardziej uprzedzony odmówić im nie może.

Kto będzie miał większość w przyszłym Sejmie?

Najsilniejszą liczebnie grupą **będzie prawica ze swymi 50 posłami,** ale połączone centrum i lewica mieć będą przewagę **kilkunastu głosów.** Ewentualne rezultaty dodatkowe nie zmienią już zasadniczo układu sił.

Sama walka wyborcza między prawicą a pozostałemi grupami toczyła się przedewszystkiem pod znakiem: bezwzględna **inkorporacya** czy **autonomia** Wileńszczyzny w ramach Polski. Programu federalistycznego, któryby mógł być aktualny przy innej polityce Kowna, nikt na seryo nie wysuwał. Drugą kwestyą sporną (związaną ściśle z poprzednim punktem) był **charakter przyszłego Sejmu.** Prawica chciała, aby Sejm wileński był tylko **ciałem orzekającem,** t. j., by po uchwale za Polską natychmiast się rozwiązał; centrum i lewica natomiast żądały, by **Sejmowi przyznano prawa konstytuanty,** tj., by po uchwale decydującej o przynależności kraju spełniał on dalej funkcye ustawodawcze dla terenu wileńskiego.

W pierwszem z dwu spornych zagadnień kompromis sprowadza dziś samo życie. Grupy centrowo-lewicowe, świadome swej większości i płynących stąd konsekwencyj, zadowolą się prawdopodobnie tylko lekkiem zaznaczeniem stanowiska autonomistycznego w uchwale domagającej się **złączenia z Polską;** prawica natomiast wobec sytuacyi międzynarodowej nie będzie się zbyt silnie sprzeciwiała zasadzie autonomii. Jeśli natomiast idzie o dalszy przedmiot sporu, t. j. charakter Sejmu — to wobec jego **składu nie ulega wątpliwości,** że stanie się on Sejmem ustawodawczym. Po uchwaleniu zasadniczej rezolucyi połączeniowej wybierze Sejm delegacyę, która rokować będzie o zasady połączenia (tj. o rozmiary autonomii) z rządem i Sejmem w Warszawie.

Jak widać różnice wewnętrzne, tak namiętnie podkreślane w kampanii wyborczej — są z polskiego państwowego punktu widzenia znikome. Bez względu na sukces tej czy innej grupy, tej czy innej taktyki — zwyciężyła na całej linii **wola ludu kresowego do połączenia się z Polską.** I to właśnie jest wielkim naszym tryumfem.

Wyroki Ligi Narodów.

Potwierdzić głos Wilna! — O los rodaków na Litwie i Łotwie. — Nasze prawa w Gdańsku.

Wola ludu wileńskiego nie jest niestety ostatnim aktem walki o przynależność państwową tej odwiecznie polskiej ziemi. Formalnie musi jeszcze zdanie swe wypowiedzieć trybunał Ligi Narodów. Jego decyzya będzie miała dopiero walor międzynarodowy.

Trybunał ten już się zebrał w Genewie na 10-dniowe narady. Zebrał się on pod świeżem wrażeniem zwycięstwa polskiego w Wilnie. Nie lekceważąc sobie bynajmniej wrogich nam wpływów, rozumiejąc doskonale, że na decyzyę Ligi wpłyną w dużej mierze ogólno-światowe interesy każdego z państw w trybunale genewskim zasiadających — uważamy tę okoliczność za sukces dużego znaczenia. Żywy głos Wilna musi bardziej zaważyć na szali, niż papierowy protest Kowna, choćby ten protest podsuwała przed oczy zebranych dłoń angielskiego „businessmanna".

Szanse Polski nie są więc złe. Rozumne kierowanie sprawy przez rząd polski i naszych delegatów do Ligi może zapewnić tryumf końcowy. Rząd Rzeczypospolitej — o ile wiadomo — zdecydował się już na linię autonomistyczną, która popierana jest przez Francyę i na którą łatwiej zgodzi się obóz niechętny nam w Lidze. Enuncyacye rządu w tej mierze powinnyby nastąpić szybko i w sposób niedwuznaczny. Zadaniem zaś naszych delegatów do Ligi będzie należyte wyzyskanie tak sukcesów wyborczych w Wilnie, jak też umiarkowanego stanowiska decydujących czynników w Warszawie. Pan Skirmunt i pan Askenazy mają niełatwe, aczkolwiek wdzięczne zadanie. Wierzymy, że także pan Szebeko będzie unikał wszystkiego, coby (przez osłabienie jednolitości naszej delegacyi) mogło niekorzystnie wpłynąć na przebieg narad.

Trybunał genewski będzie miał do rozstrzygnięcia nie tylko kwestyę Wilna. Na forum wejdą też inne zagadnienia bardzo dla nas doniosłe.

Liga narodów załatwi n. p. na obecnej sesyi sprawę mniejszości narodowych w krajach bałtyckich, a więc między innemi zajmie się losem naszych rodaków na Kowieńszczyźnie i na Łotwie. Wszyscy rozumiemy jak wielkie znaczenie posiadają te kwestye dla całego narodu polskiego i jak wytężoną być musi praca naszych reprezentantów.

W dalszym ciągu zapadną w Genewie decyzye co do rozwoju stosunków w Gdańsku i ułożenia naszego z nim współżycia. (Zatwierdzenie umowy polsko-gdańskiej, nominacya nowego Komisarza, zatwierdzenie zmian w statucie Wolnego Miasta, sprawa nabywania obywatelstwa gdańskiego przez poddanych polskich, stworzenia tam portu dla wojennej floty polskiej, tudzież kwestya kontroli i administracyi ujścia Wisły). Zwłaszcza dwie ostatnie sprawy są niesłychanie żywotne i piekące. Port w Gdyni nie jest jeszcze gotowy, a położenie Gdańska i jego urządzenia techniczne wskazują na konieczność uzyskania tam przez Polskę podstawy operacyjnej. Co zaś się tyczy kontroli i administracyi ujścia Wisły to rozstrzygnięcie gen. Hackinga, nie przyznające Rzplitej wbrew traktatowi wersalskiemu tych uprawnień w całej rozciągłości — paraliżuje nasze interesy gospodarcze, polityczne i wojskowe.

Wkońcu Radzie Ligi narodów przedłożony zostanie wynik rokowań i prac na Górnym Śląsku. Zapewne delegaci polscy przedstawią już wniosek naszego rządu w sprawie **rektyfikacyi linii granicznej,** ustalonej przez komisyę delimitacyjną, linii krzywdzącej nas w całym szeregu punktów, a przedewszystkiem w okolicy Kuźni Rudzkiej.

Społeczeństwo polskie ma wszelki powód, by w najbliższych dniach śledzić z napięciem konferencye genewskie.

Czy Polska będzie osamotnioną?

Narady w Cannes. — Traktaty gwarancyjne. — O pomoc na wypadek wojny.

Ważne rzeczy rozstrzygają się w Genewie, ale jeszcze ważniejsze na francuskiej Rivierze: w Cannes. Zebrana tam Rada Najwyższa ustala **program gospodarczej odbudowy świata,** a łącznie z tem **rewizyę stosunku do Rosyi i Niemiec.** Uchwały, jakie dotychczas już zapadły, wskazują wyraźnie, że **zwyciężyła teza angielska,** wedle której koniecznem jest złagodzenie Niemcom warunków wersalskich i umożliwienie im spłaty odszkodowań przez przyznanie Berlinowi udziału w międzynarodowej eksploatacyi Rosyi. Wciągnięcie terenu b. imperyum carskiego w krąg gospodarczych stosunków świata dyktowane jest ponadto koniecznością otwarcia rynku rosyjskiego dla duszącej się własną produkcyą Europy zachodniej.

Tak w kwestyi niemieckiej jak i rosyjskiej Polska spóźniła się o „jedną godzinę, o jedną ideę". Nasze społeczeństwo, a w znacznej mierze także i nasza dyplomacya, obawiały się kroków samodzielnych, co do których nie były pewne aprobaty zachodnich sprzymierzeńców (zwłaszcza Francyi). Wynikiem tego hamletowskiego wahania jest smutny fakt, że nie mamy dotąd umowy handlowej z Rosyą, ani też takiej umowy z Niemcami. Trudno zaś chyba nie widzieć jak bardzo wzmocnionem byłoby dziś nasze stanowisko, gdyby, dzięki umowie handlowej z obydwoma temi państwami, Polska znajdowała się już w ożywionych stosunkach gospodarczych, gdyby już eksportowała swoje własne produkty do Rosyi i gdyby już przez jej terytoryum szedł na wschód **tranzyt niemiecki.**

W obecnym położeniu — skoro najważniejsze decyzye zapadają bez uprzedniej akcyi z naszej strony — musimy ratować, co się da. Rząd nasz winien użyć całego wpływu, aby **Polska otrzymała należny udział w gospodarczej eksploatacyi Rosyi,** a zarazem nie zaniedbywać bezpośrednich rokowań z wszystkimi sąsiadami. Nie wolno by pertraktacye z Rosyą rozbijały się o **miejsce narad** (Warszawa czy Moskwa) lub by rokowania gospodarcze z Niemcami przewlekano aż do czasu ukończenia narad górnośląskich. Im wcześniejszą i im energiczniejszą będzie nasza akcya dyplomatyczna — tem lepiej dla nas.

Decyzye w Cannes nie zapadły przez przegłosowanie Francii. Francya ustąpiła dobrowolnie za cenę traktatu gwarancyjnego, ofiarowanego jej przez Anglię. Taki traktat gwarancyjny obowiązujący Londyn do udzielenia Francyi wojskowej pomocy na wypadek zaatakowania jej przez Niemcy — podpisała Anglia jeszcze w r. 1919, łącznie z Ameryką. Ponieważ jednakowoż senat amerykański umowy tej nie zatwierdził, a ważność traktatu dla wszystkich trzech zawierających go państw zależała od ratyfikacyi przez wszystkie trzy zainteresowane parlamenty — umowa nie stała się dotąd wiążącą dla Anglii. Przez cały rok ostatni Londyn nie chciał o takiej umowie nawet słyszeć, a dopiero teraz godzi się na nią jako na kompensatę za ustępstwo Francyi aż do Niemiec i co do Rosyi.

W związku z tym traktatem wyłania się znowu problem niesłychanie doniosły dla Polski.

Oto Anglia oświadczyła wyraźnie że wojskowa pomoc obowiązywać ją będzie tylko w razie **bezpośredniego** ataku na Francyę a nie w razie wmieszania jej w wojnę powstaną **przez napad na jej sojuszniczkę, t. j. Polskę.** Gdyby więc Niemcy sprowokowali wojnę z nami, to **Francya**, na zasadzie umowy lutowej z 1921 r. (umowa ta wchodzi w życie po zawarciu polsko-francuskiej konwencyi handlowej, t. j. w najbliższym czasie) **obowiązaną będzie do udzielenia nam wojskowej pomocy, lecz Anglia zachowa neutralność.**

Ostatnie depesze donoszą wprawdzie, że **terytoryalna całość** Polski zapewniona będzie przez t. zw. szerszy traktat gwarancyjny, który podpiszą prócz Anglii i Francyi także inne państwa. Jest to niewątpliwie rzecz dużej dla Polski wagi, ale w każdym razie sukces to grubo mniejszy niż rozciągnięcie gwarancyi wojskowej pomocy Anglii także na zaatakowaną Polskę. Po pierwsze bowiem uznanie całości terytoryalnej jest tak długo dla nas zwycięstwem połowicznem, jak długo granice Polski nie są międzynarodowo ustalone. Gwarancya ta byłaby doniosła na wypadek samego tylko ataku niemieckiego, ale iluzoryczna na wypadek ataku równoczesnego Rosyi. A przecież sojusz rosyjsko-niemiecki, zwrócony przeciw nam, jest bardzo prawdopodobny.

Po drugie przekonaliśmy się już, że gwarancye całości terytoryalnej znaczą niewiele, o ile wojskowo nastąpią już pewne fakty dokonane. W roku 1920 gwarantowały nam wszakże całość i niepodległość akty traktatu wersalskiego, a cóżby się było z nami stało, gdyby bolszewicy zajęli Warszawę? Jedyną realną gwarancyą jest pomoc wojskowa, a tej Anglia nam odmawia.

Możnaby powiedzieć, że sama pomoc Francyi wystarczy już dla zapewnienia nam zwycięstwa. Trzeba sobie jednak uświadomić, że Francya, zdająca sobie sprawę ze swego osamotnienia w ewentualnej wojnie, będzie stale wpływała krępująco na każdą decyzyę miarodajnych czynników Polski. Polska pragnie wprawdzie pokoju i sama chce wszelkich wojen unikać, nie mniej jednak położenie jej będzie niewesołe, gdy nawet w chwilach najgroźniejszych będzie musiała liczyć się z zimnym tuszem z Paryża, gdy najżywotniejszych swoich interesów nie będzie mogła bronić z należytą stanowczością, licząc się z naciskiem ze strony Francyi.

Tak więc i nowy system traktatów, będący dla naszych sojuszników zwycięstwem — nie jest zwycięstwem dla nas. Znowu stajemy wobec faktów tworzonych poza naszemi plecami, a bez należytego przygotowania z naszej strony. Dyplomacya polska musi więc i w Cannes wytężyć wszystkie siły, by choć w ostatniej chwili zabezpieczyć Polsce jakie takie stanowisko w tworzącym się koncercie mocarstw. Na Rivierze rozstrzyga się teraz przyszła siła międzynarodowa Rzpltej i istotna niezawisłość jej działań. Jest nad czem myśleć i o co walczyć!

R.

Co dziennikarze zagraniczni widzieli w Wileńszczyźnie?

Kraków, 13 stycznia.

W ubiegłą niedzielę, gdy całe Wilno spieszyło do urn wyborczych grono dziennikarzy zagranicznych udało się na objazd wsi okolicznych. Korespondent „Kuryera Warszawskiego" podaje interesujące szczegóły o tej wycieczce:

Wycieczka udała się znakomicie i z pewnością pozostawi w pamięci jej uczestników niezatarte wspomnienie.

Przedewszystkiem panowie dziennikarze ujrzeli tłumny udział ludności w wyborach, stwierdzili zupełnie poprawną ich organizacyę, wreszcie byli świadkami kilku epizodów, które rzuciły jaskrawe światło, a niektórym — być może wprost otworzyły oczy na istotny stan rzeczy.

Przed zwarty tłum wyborców-włościan, zebranych przed zarządem gminnym w Mejszagole, zajeżdżają samochody. Jeden z dziennikarzy francuskich zwraca się do grupy bronzowych kożuchów, wzywając Litwinów, aby wystąpili z grona. Występuje gromadka. Na zapytanie, czy i za kim będą głosowali, odpowiadają jednogłośnie: „za Polską". Zdumienie ogólne, wymiana znaczących spojrzeń...

Kobiety głosują licznie, szkoda tylko, że zwykle przed wejściem do lokalu wyborczego nie wiedzą jeszcze, na jaką listę głos swój oddadzą. Jakiejś starowinie wręczają kopertę i kartkę, którą ma złożyć do urny. Ale za kim głosować? Otaczający staruszkę kumowie tłumaczą, że chodzi tu tylko o taką drobnostkę, jak — wybranie numeru listy — na chybił trafił. Jedno słowo — a napisze, właściwie za nią napiszą — to, co jej sąsiad podpowie. Nikt jej nie wytłumaczy, nawet najbardziej przekonywującemi argumentami, że ma głosować za Litwą. Ona wie tylko jedno, że chce należeć do Polski. Tak mówią wszyscy — kobiety, mężczyźni, dzieci i starcy, a także — żydzi.

Tutaj p. Fisher, korespondent nowojorskiej prasy żydowskiej mógł się wiele nauczyć i miał sposobność do zrobienia wielu ciekawych obserwacyi. Spotkał n. p. po drodze grono dzieci żydowskich, od których dowiedział się, że chodzą do własnej żydowskiej szkoły. P. Fisher niezmiernie był zdziwiony tym faktem, albowiem nie dalej jak wczoraj słyszał i zawierzył słowom wileńskiego przywódcy syonistów, dr Wygodzkiego: „że żydzi są na Wileńszczyźnie uciskani". Przypuszczał więc, że w kraju tego „niesłychanego ucisku" nie ma szkół żydowskich. Prawdopodobnie obecnie p. Fisher zmienił zdanie, jak również uznał bezpodstawność twierdzenia, które wypowiadał w swoim czasie w obecności grona dziennikarzy polskich: „że Wilno jest miastem... rosyjskiem".

Jednym z najsympatyczniejszych momentów wycieczki była zupełnie nieoczekiwana samorzutna owacya, którą zgotowali chłopi korespondentowi paryskiego „Petit Journal'a, p. Lenglois.

Do tych wrażeń i obserwacyj dodać należy jeszcze sobotnią manifestacyę grupy wyborców, przybyłych z poza Wilna, a niedopuszczonych do głosowania z powodu niezałatwienia formalności. Ci ludzie przybyli do pałacu prezesa komisyi rządzącej p. Meysztowicza, domagając się w obecności dziennikarzy zagranicznych, dopuszczenia do urn wyborczych. Manifestacya ta, która miała charakter wprost żywiołowy, wywarła silne wrażenie na cudzoziemcach.

Wieczorem więc — w dniu wyborów — powędrowały do Temps, l'Oeuvre, Excelsior, Petit Journal, Eclair, Chicago Tribune i New York Herald do polskich pism północno-amerykańskich długie telegramy, stwierdzające absolutną bezstronność wyborów, ich poważny charakter, oraz zupełną jednomyślność wyborców co do państwowej przynależności kraju.

Korespondent Temps telegrafował między innemi:

„Zwiedziłem dziś kilka ośrodków wyborczych na prowincyi. Znalazłem tam wszędzie jednomyślność zupełną wśród głosujących, chociaż część ludności żydowskiej wstrzymuje się od głosowania, odbywającego się w warunkach zupełnej bezstronności. Na moje zapytania wszyscy wypowiadają się za Polską z rodzajem mistycznego porywu (emportement mystique). Nawet dzieci mówią z konieczną i wzruszającą powagą: „do Polski".

Cudzoziemcy byli niezmiernie zadowoleni z wycieczki, która prócz ciekawych wrażeń wyborczych, dostarczyła im licznych wrażeń estetycznych: zachwyceni byli śnieżnym krajobrazem wileńskim. Za to mniej im się podobał mróz trzaskający i liczne przymusowe przystanki „wśród pustyni lodowej" (jak się wyraził korespondent francuskiego Eclaira w tym samym dniu jeszcze przybyły ze słonecznego Montpellier).

Zapomniane królewszczyzny polskie

Dzięki naszemu niedbalstwu gospodarują tam Czesi

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego").

Nowy Targ, 12 stycznia.

Charakter Polaków bodaj ma już tę generalną wadę, że Polak umie z wielkim ferworem jakąś sprawę zacząć, zasadniczo ją nawet przeprowadzić i wygrać, ale nie ma wytrwałości systematycznie przeprowadzić ją do końca. Zaznacza się to tak w sprawach prywatnych jak publicznych, a gdy się przyłączy od tego znane nam niedbalstwo, wynikają z tego niesłychane poprostu skandale.

Takim skandalem jest gospodarka naszej dyrekcyi domen i lasów odnośnie do terenów, które odzyskaliśmy na Spiszu po zaciętych walkach z zachłannością czeską. Są tam **dawne królewszczyzny**, wielkie obszary leśne, które przyznała nam koalicyjna komisya rozgraniczająca, a których pomimo to, po wielu miesiącach nie zdołała jeszcze objąć w posiadanie polska dyrekcya domen i lasów, pomimo, że o fakcie samym wie doskonale. **Gospodaruje więc dotąd na tych obszarach administracya czeska**, ciągnąc z tego oczywiście korzyści — a skarb polski nie ma dotąd z tego żadnego pożytku. Czy nie jest to krzycząca ilustracya naszego braku wytrwałości, systematyczności, porządku i dbałości o sprawy publiczne, o dobro ogólne? Spodziewamy się, że powołane czynniki zajmą się tą sprawą i spowodują wreszcie faktyczne wcielanie do gospodarki skarbu polskiego tych „zapomnianych" kawałków polskiej ziemi.

Tajemnice „uniwersytetu ukraińskiego" we Lwowie

Kraków, 13 stycznia.

Kończące się obecnie dochodzenia w sprawie ukraińskiego tajnego uniwersytetu we Lwowie zdołały już ustalić — jak stwierdza „Gazeta Wieczorna" — że nauka była tam tylko pokrywką, pod którą prowadzono robotę czysto polityczną, konspiracyjną.

Geneza owego rzekomego „uniwersytetu" jest następująca:

Statutowe Tow. Wzajemnej Pomocy nauczycieli prywatnych, zainaugurowało kursy, t. zw. „kursy wyższej oświaty", dla sfer nauczycielskich. W tym celu sekcya nauczycieli prywatnych tego stowarzyszenia postarała się o lokal przy ul. Mochnackiego 12 i zaangażowała odpowiednich prelegentów. Z kursów tych korzystało początkowo tylko nauczycielstwo.

Jednakże legalne i istniejące za zezwoleniem władz powyższe kursy, postanowiła wykorzystać rozpolitykowana młodzież ukraińska, która **po zamknięciu przez policyę tajnego ukraińskiego uniwersytetu z rektorem prof. Szczuratem na czele**, straciła punkt oparcia. W tym celu postarała się o przyjęcie na członków nadzwyczajnych, lub wspierających.

Na tych warunkach otrzymali oni też legitymacye, uprawniające do korzystania z t. zw. kursów wyższej oświaty.

Niezależnie od tego sami studenci zorganizowali nadto wykłady medycyny, filozofii, praw i nauk technicznych. Stwierdzono, że niektórzy z frekwentantów składali opłaty wyższe, a to po 1600 mk., oraz że żądano od nich wykazania się pewnym dokumentem, jak metryką i świadectwem szkolnem. Słuchacze jednak nie mieli indeksów, jak poprzednio, jedynie legitymacye.

Powyższe dane każą przypuszczać, że te koła młodzieży zajmowały się przy sposobności wykładów — konspiracyą. Między innemi pod firmą społeczno-oświatową **zajmowano się zbiórką funduszów na „tajny fundusz narodowy".** Zbiórka ta odbywała się przy pomocy terroru. **Nakładano na** poszczególne **osoby bogate wysokie opłaty, które musiały składać jako dan na narodową** pod pewnemi zagrożeniami, a **na całe miejscowości nakładano haracz**, którego ściąganiem zajmowali się specyalni ludzie. Z osobami temi komunikowano się zapomocą kuryerów, którzy do osób tych przewozili listy adresowane cyframi.

Nie zapominajmy o Jaworzynie!

Jak wygląda bolszewicka poezya.

„Symboliści" sowdepii. — Gloryfikacya zbrodni. — I bolszewia ma swoich futurystów...

(I.) Wsławiony tyle okrucieństwami rząd sowiecki posiada specyalną słabostkę: oto lubi pysznić się swoją sztuką i poezyą. Dyktatorowie Moskwy postarali się o stworzenie rzekomej sztuki proletaryackiej, beznadziejnie płaskiej, dalekiej od wszelkich pierwiastków artystycznych.

Najgłośniejszymi poetami rewolucyi rosyjskiej są Block, Bjeli a przedewszystkiem Majakowsky. Block jest piewcą trwogi i niepokoju; gloryfikuje on rewolucyę w swym poemacie p. t. „Dwunastu": bohaterowie to zbrodniarze, bandyci, oddający się rabunkom, grabieży i wyuzdanym orgiom! nad głowami ich powiewa czerwony sztandar! „Burżuj gnie jak zgłodniały pies — cichy jak nieodgadnione zagadnienie, — a stary świat, jak pies samotny — stoi na nim spuściwszy ogon pod siebie..." A Chrystus wskazuje drogę owym dwunastu... oto ton tej grubo ciosanej „poezyi symbolicznej".

Wedle poety Bjeli, Rosya niesie całemu światu nową religię, nową wiarę i wznawia dzieło zaczęte przez Chrystusa przed dwoma tysiącami lat. Bjeli zapowiada zmartwychwstanie: „zbliża się krzyż, okwiecony różami..."

W gruncie rzeczy ani Block ani Bjeli nie są istotn. bolszewikami: bolszewizm posługuje się symbolami przez nich stworzonymi. Prawdziwym wieszczem bolszewików jest Majakowsky. Używa on metody futurystycznej i wyłożył swe teorye w „manifestach nowej sztuki". Oto próbka jego poglądów:

„Gdy spotyka się białego gwardzistę, „przykleja się" go do muru; czemuż zapomniano o Rafaelu **Najwyższy już czas by kule skierowano do muzeów. Posiadamy przecież armaty: czemuż więc nie atakuje się Puszkina?..."**

A oto charakterystyczna strofa jednej z jego od rewolucyjnych: „Zamilczcie mowcy! — Rewolwer ma głos! — Dość długo żyliśmy już wedle zasad Adama i Ewy. — Trzeba dać ostrogę tej starej szkapie Historyi! — W lewo, w lewo, w lewo!"

Poezya bolszewicka bankrutuje, podobne jak polityka i socyalne doktryny sowdepii. Dla narodu rosyjskiego nie nadszedł jeszcze „Krzyż, okwiecony różami..."

Akt zemsty czy... zbiorowa mania prześladowcza?

Opinia sław paryskich o istocie anonimow.

Paryż, 12 stycznia.

(I.) Ciekawe zjawisko plagi listów anonimowych, które od trzech lat z górą prześladuje mieszkańców miasta Tulle w południowej Francyi, zainteresowało żywo również opinię publiczną w Paryżu, czego dowodem jest ankieta urządzona obecnie przez paryski „Excelsior". Pismo to zwróciło się mianowicie do szeregu wybitnych osobistości z zapytaniem, jak zapatrują się na istotę anonimów wogóle i na wypadek w Tulle w szczególności. W ankiecie tej wzięły udział sławy tej miary co b. premier Francyi **Paweł Painleve**, nestor dziennikarzy paryskich **Artur Meyer**, znany publicysta **Leon Daudet**, znakomity pisarz **Klaudyusz Farrere** i wytrawny znawca dusz ludzkich stary duchowny **ks. Mugniez**.

Painleve dał następującą odpowiedź: Czy dostawałem kiedy anonimy? Ależ naturalnie! To los każdego polityka. Czy je czytałem?.. Z początku tak, ponieważ jednak nie było to nigdy interesujące i nigdy mnie w niczem nie pouczyło, zrezygnowałem z tej lektury. Gdy otwieram jaki list, patrzę przedewszystkiem na podpis, skoro zaś brak podpisu, rzucam list do kosza. Anonimy przychodzą zwykle „setyami" w pewnych okresach. Jest to, powiedziałbym,

OBJAW ZBIOROWEJ PSYCHOZY

coś, co fermentuje przez dłuższy czas w zamkniętem naczyniu. List anonimowy jest naraz zaraźliwy, epidemiczny i nie interesujący. — Miasto Tulle wstrząśnięte plagą anonimów to wypadek ciekawy dla pisarza.

Redakter Meyer mówi:

— Ja sam nie dostałem nigdy żadnego anonimu, nie wiem zatem, czybym się tem wzruszył. Anonim to zatruta kropla... to chusteczka Jagona... Mojem zdaniem list anonimowy to artykuł nie podpisany; nigdy nie jest ważny.

Leon Daudet stwierdza: Listy takie otrzymuję codziennie. Jest mi to obojętne; nie czytuję ich. Sądzę, że jeżeli w Tulle tyle ludzi kłopocze się tym specyalnym rodzajem korespondencyi, zachodzi tu prawdopodobnie coś w rodzaju hyperestezyi

OGÓLNEGO PRZECZULENIA.

Osoby wrażliwe przelękły się anonimowych pogróżek i zasugerowały uczucie strachu innym.

Sławny pisarz **Klaudyusz Farrere**, autor „Domu ludzi żyjących", widzi w historyi dziejącej się w Tulle ciekawy wypadek

ZBIOROWEJ MANII PRZEŚLADOWCZEJ.

Ksiądz Mugniez zapytuje;

— Jakim sposobem miasto tak uroczo położone, pod niebem tak błękitnem, może podlegać tak ponurej grypie strachu? Dowodzi to niestety słabości ludzkiego umysłu. 17.000 mieszkańców nie znaczy to 17.000 głów! Jak można przywiązywać wagę do anonimów, gdy wokół istnieje tyle czarownych rzeczy! A może jest to tylko dowodem braku wyobraźni? Ludzie ci umieją interesować się tylko sobą. List anonimowy zasłania im piękno świata! Dlaczegóż nie pogardzać tym, kto chce szkodzić? To najlepszy system.

„Drapacze chmur" na pustyni

(I.) „Niema nic nowego pod słońcem" — mawiał mędrzec Salomon. Kiedy się mówi: to jest nowość, to napewne rzecz ta istniała już kiedyś, a tylko poszła w zapomnienie z biegiem wieków...

W samem sercu pustyni Libijskiej, na ziemi, o której mówiono jeszcze za dni Matuzalema i na której przychowują się małe odwieczne siedziby ludzkie, istnieje osobliwe miasto drapaczy chmur. Domy tego miasta, zwanego Siwa, przyczepione do ściany olbrzymich skał, budowane są jedne na drugich i stale rosną w górę, w miarę bowiem jak zwiększa się liczba ludności dorzuca się nowe piętra na stare. Te ule ludzkie są wewnątrz podziurawione krętymi korytarzami, na których widnieją jedne obok drugich niezliczone drzwi wiodące do poszczególnych mieszkań, wszystkie numerowane arabskiemi cyframi.

Na zewnątrz miasto całe podobne jest wyniosłej skale, złożonej z pojedynczych nierównych sobie ścian, wznoszących się do wysokości ponad sześćdziesiąt metrów. Cały ten jakby mur skalisty poprzewiercany jest nieskończoną ilością małych okienek, niby otworami, które wydrążyły pociski tajemniczych kul..

A więc niema nic nowego pod słońcem i niebosiężne „drapacze chmur" nie są wymysłem nowoczesnej Ameryki.

Mistrzowie tańca mają głos!

Uchwały kongresu tanecznego. — „Balancello". — Nowe „Shimmy". — Obecnie tańczy się „moralniej" niż przed rokiem.

Kraków, 13 stycznia.

Czem zjazd w Waszyngtonie dla sprawy rozbrojenia, czem konferencya w Cannes dla gospodarczej odbudowy świata — tem dla obecnego karnawału decyzye fachowego kongresu nauczycieli tańca, który odbył się niedawno w Paryżu.

Kongres paryski mistrzów tańca zatwierdził przedewszystkiem wprowadzony jesienią „**Balancello**", o którym opowiadano tyle nadzwyczajnych rzeczy. Taniec ten nie jest nowy, datuje się on z roku 1914, a ułożony został wówczas przez profesora Perrin. Nie udał się jednak wówczas. Nie wiadomo, czy i teraz przyjmą go salony paryskie. Taniec bowiem nie zależy od baletmistrza, który go stworzył, lecz od publiczności, która go chce tańczyć, lub nie. Dotyczy to szczególnie „shimmy". Kiedy przed rokiem ukazał się na deskach dancingów wszyscy byli niem zachwyceni. Dziś jednak „shimmy" odbył wielką ewolucyę. Paryż go tańczy, ale nie tak jak przed rokiem, kiedy to charakterystyczną cechą shimmy było silne drżenie rąk doprowadzające aż do spadania koszul z ramion płci nadobnej.

Dzisiejsze „shimmy" jest już inne. Jest to pewnego rodzaju fox-trott, ale o żywszej muzyce. Zresztą wszystkie tańce zatracają swój charakter pierwotny. Słowem sztuka taneczna przebywa znamienną ewolucyę, która napawa optymizmem starsze pokolenia matek, ciotek i matron.

Tańczy się daleko „moralniej", aniżeli dawniej. Taniec stał się bardziej spokojny, umiarkowany, z oględniejszą rytmiką. Jazz band również przebył pewną zmianę, przechodząc powoli do prawdziwej, dobrej muzyki. Natomiast Ameryka podobno bez żadnych zmian uprawia klasyczny fox-trott, shimmy i jazz band. Stare matrony tamtejsze są zgorszone i występują przeciw niesubtelnym, prawie wyuzdanym tańcom, które do szału rozwielmożniły się za Oceanem. Żądają one, ażeby bez licencyi (pozwolenia) niewolno było nikomu tańczyć. Takie pozwolenie i kartę wstępu musi mieć przy sobie młodzian przy wejściu na salę. Egzamin starających się o pozwolenie ma się odbyć w obecności rzeczoznawców. Wymagany jest warunek trzymania w „należytej" odległości dansera i danserki. — Zatem „twarzy przy twarzy" i czułe słówka będą musiały zniknąć, co bezwzględnie odstręczy wielu od tańca, który straci dużo ze swego uroku.

Z DNIA.

Bank w „gałce muszkatułowej".

(t) Śladem tylu już kawiarni, których lokale odstąpiono na biura instytucyom bankowym, poszła również i znana kawiarnia „Esplanade". Mianowicie właściciel tej kawiarni oddał na użytek banku mieszczącego się w tym samym gmachu część lokalu kawiarnianego, składającą się z jednego kwadratowego i drugiego okrągłego pokoju.

W ubikacyach tych mieścił się klub futurystów, którzy „artystycznymi" dziwolągami pokryli ściany jednego z pokoi. Klub futurystów ściągał liczne rzesze gapiów, oglądających z osłupieniem malowidła młodocianych mistrzów „nocża w bżuhu".

Obecnie zamiast dźwięków i futurystycznych pieśni rozlegać się będzie w tym lokalu szelest banknotów i przetargi finansistów.

Biedna gałka muszkatułowa.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Piątek **13** Stycznia

Hilarego
Wschód słońca 8·55
Zachód słońca 5·23
Długość dnia 8·23

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Jesienne skrzypce".
Sobota: „Jesienne skrzypce".

TEATR OPERA I OPERETKA

Piątek: „Carmen".
Sobota: „Tosca".

OPERETKA NOWOŚCI

Piątek: „Urszula".

WYKŁADY ZWIAZKU LITERATÓW W DOMU ARTYSTÓW (PLAC ŚW. DUCHA).

Niedziela, prof. dr Józef Flach; „Kobieta w oświetleniu literatów" (od klasyków i romantyków do — futurystów).

—o—

Choroba jasnogórskiego przeora.

(W.) Z Częstochowy donoszą, że znany ze swego daru kaznodziejskiego przeor klasztoru na Jasnej Górze O. Przezdziecki ciężko zaniemógł tak, że lekarze stracili już nadzieję utrzymania pacyenta przy życiu. Ojciec Przeździecki był też przez niejaki czas przeorem OO. Paulinów na Skałce w Krakowie i tak em swoim oraz zaletami serca i wybitną umysłowością zjednał sobie szerokie koła naszego miasta.

—ooo—

Zyta w Lizbonie.

(I.) Ekskrólowa węgierska Zyta, która jak wiadomo na mocy pozwolenia ententy udaje się do Szwajcaryi, do chorego syna, przybyła z Tunhal do Lizbony, gdzie udzielił jej gościny przywódca partyi legitimistów portugalskich hr. Almada.

Szwajcarski departament polityczny zażądał, aby Zyta w chwili opuszczania Szwajcaryi wyjechała przez tę samą granicę, przez którą przyjedzie. Wolno jej będzie przebywać wyłącznie w Zurychu, gdzie poddana będzie dyskretnemu nadzorowi policyi.

Władze związkowe uprzedziły ententę, iż zrzucają z siebie wszelką odpowiedzialność na wypadek, gdyby b. monarchini chciała wykorzystać swój chwilowy pobyt w Szwajcaryi dla jakichkolwiek planów „restauracyjnych".

Należy przy tej okazyi nadmienić, że ani eks-cesarz Karol ani jego małżonka nie zostali wydaleni ze Szwajcaryi, a rozporządzenie to odnosiło się wyłącznie do ich otoczenia.

—ooo—

Oszuści z Palestyny i fałszywy ajent policyjny.

Dyrekcya policyi we Wiedniu ogłosiła list gończy za Judą Stimlerem i Simonem Stimlerem oraz za trzecim ich wspólnikiem Hochwaldem, którzy popełnili oszustwo na szkodę banku „Imperiale Otomane" w Jerozolimie, podjąwszy na skradziony czek 1000 funtów szterlingów, czyli 25 milionów marek. Dnia 8 stycznia doniesiono lwowskiej policyi, że tego samego dnia Józef Szarowicz, plutonowy żandarmeryi wojskowej z Tarnowa przyjechał do Lwowa razem z Kumkiem Sandhausem i obaj przyaresztowali Simona Stimlera, który mieszkał przy ulicy Słonecznej 7 i nie był nigdzie meldowany. Stimler mieszkał u Gedalego Liebermana. Sandhaus przedstawiwszy się jako ajent policyjny, rozpoczął pertraktacye z Stimlerem w obecności żandarma Szarowicza i miał żądać od niego 2 milionów mk., przyrzekając Stimlerowi, iż pozostawi go na wolnej stopie. Pertraktacye te nie doszły do skutku, gdyż Stimler nie mógł złożyć żądanej kwoty.

W końcu wdała się w tę sprawę policya — byli to jednakże zwykli posterunkowi. Szarowicz zabrał Stimlera do Tarnowa. Sandhausa zaś, jako fałszywego ajenta policyjnego osadzono w aresztach.

Obecnie wdał się w tę zagadkową sprawę lwowski urząd śledczy.

—ooo—

Ostrożnie z kosmetykami.

Woda kolońska i mydła ze spirytusu metylowego.

Na rynku warszawskim pokazało się wiele spirytusu metylowego sprowadzonego do nas jakąś uboczną drogą z Rosyi. Spirytus ten jest jak wiadomo, bardzo szkodliwy dla zdrowia, wobec czego nie wolno go używać do produktów używanych w tej czy innej formie przez ludność. Otóż ze względu na znaczną różnicę cen między spirytusem metylowym a zwykłym, niektóre niesumiennie fabryki laboratoryjne w Warszawie używają spirytusu metylowego do wyrobu wód kolońskich, mydeł gliceryonowych przeźroczystych itp. co jest surowo wzbronione. Urząd zdrowia winien zwrócić na wyroby te swoją uwagę, a także akcyza, skarb państwa bowiem ponosi w ten sposób kolosalne straty, gdyż za spirytus akcyza pobiera specyalną opłatę, co nie może być stosowane w wypadku powyższym.

—ooo—

Skazanie komunisty w Łodzi

Sąd okręgowy w Łodzi rozważał sprawę przeciwko Izaakowi Żytłowskiemu.

Żytłowski przyznaje się do należenia do partyi K. P. R. P. do marca 1921 r. i zaznacza, że jest to dla niego zaszczytem i chlubą, że słowa wymienione w akcie oskarżenia, że był płatnym agitatorem nie są zgodne z prawdą.

Sąd po naradzie skazał Żytłowskiego po pozbawieniu wszystkich praw za pierwsze przewinienie na 6 lat ciężkiego więzienia; za drugie — na 2 lata, a ostatecznie, wobec zbiegu przestępstw na 6 lat ciężkiego więzienia.

—ooo—

Rozłam w „Bundzie".

Prasa żargonowa informuje, że odbywają się obecnie zebrania bundowców, które mają doprowadzić do rozłamu partyi. W Łodzi już 100 osób wystąpiło z jednej organizacyi, liczącej 300 członków. W Warszawie „większość bundowskich grup i niektóre Związki zawodowe wypowiedziały się za lewicą skrajną, do której ma należeć jedna trzecia członków. W mniejszych miastach wpływ skrajnych jest słabszy. Nowy odłam utworzy „Bund komunistyczny".

—ooo—

Tajemnicze zniknięcie kupca.

Z Turka z. Kaliskie wyjechał przed tygodniem do Koła kupiec L. Berkowicz, który zakupił tam towary i wyjechał z powrotem do domu. W drodze jednak zaginął po nim ślad wszelki. Liczył lat 62. Zostawił żonę i 7 dzieci.

—ooo—

Nieudałe porwanie 16-letniej panienki.

Zbrodniarze w Krakowie.

(m) Przed kilku dniami zdarzył się w Będzinie ciekawy wypadek, który **odsłania rąbek tak częstej ostatnio tajemnicy porywania młodych dziewcząt i chłopców.**

ODWIEDZINY NARZECZONEGO I JEGO PRZYJACIÓŁ.

Do domu państwa Br. zaszedł w sobotę wieczorem **narzeczony ich 16-letniej córki** Izabelli — Jan Dybik.

Po pewnym czasie miłej rozmowy **dał się słyszeć dzwonek** w przedpokoju, a kiedy otwarło drzwi **do salonu weszło trzech eleganckich mężczyzn, których konkurent przedstawił jako swoich przyjaciół.**

Zaznaczyć trzeba, że Dybik **przybył do Będzina przed kilku miesiącami,** gdzie miał (jak utrzymuje) **pozawierać kilka tansakcyj z tamtejszymi przemysłowcami.** Dybik prowadził życie dosyć wystawne, co zwróciło uwagę wszystkich, jednakże w ciągu tych kilku miesięcy zdołał sobie pozyskać opinię człowieka porządnego i uczciwego.

SZATAŃSKI POMYSŁ.

Po zaprezentowaniu gości rozpoczęła się rozmowa, podczas której rodzice panny wyszli na chwilę do przyległego pokoju.

Wówczas **jeden z przybyłych (trzech) rzucił się na młodą panienkę.** Podczas szamotania się z nią **jeden z pozostałych zdarł ze stołu obrus** i przy pomocy swoich towarzyszów **usiłował p. Izabeli nim głowę okręcić, by przeszkodzić wołaniu o pomoc.**

Czynili to z widoczną wprawą, albowiem **scena ta odbyła się prawie bez hałasu.**

Tymczasem ojciec panny przypadkowo skierował swe kroki do pokoju.

Kiedy stanął w drzwiach, **napastnicy byli jeszcze zajęci zawijaniem w obrus swej ofiary.**

Nie namyślając się, widząc, że nie sprosta siłami czterem drabom, **wybiegł czemprędzej z mieszkania i wezwał pomocy policyi,** która niebawem przybyła.

WALKA Z NAPASTNIKAMI.

Czterech policyantów wkroczyło do mieszkania państwa Br., jeden zaś **pozostał na czatach** przy wyjściu na ulicy.

W chwili, kiedy policya weszła do mieszkania, **napastnicy zamierzali właśnie opuścić dom, unosząc z sobą ofiarę, która już tylko słabe wydawała jęki.**

„Goście", widząc niebezpieczeństwo, **pozostawili swą ofiarę, a sami rzucili się do ucieczki. Jeden z policyantów dał do nich strzał,** jednak żadnego z nich nie trafił. Bandyci uciekając **odpowiedzieli również ogniem rewolwerowym.**

Jedna z kul **ugodziła 13-letniego brata panny Izabelli. Chłopiec upadł na ziemię, broczący silnie krwią.**

Uciekających bandytów dostrzegł przechodzący właśnie pod domem państwa Br. **tajny agent policyjny,** który dowiedziawszy się już poprzednio od stojącego u drzwi policyanta o obławie na bandytów, postanowił na nich zaczekać.

Detektyw, **zobaczywszy wybiegających bandytów puścił się za nimi w pogoń wraz z policyantami.**

Podczas gonitwy bandyci poczęli się odstrzeliwać, a jedna z kul ugodziła agenta. Kula szła z boku i przebiwszy paltot i marynarkę **natrafiła na notes, po którym się ześlizgnęła i tylko lekko zraniła agenta.** Od kul policyantów **padł ranny jeden z bandytów** główny zdaje się **ich przywódca, Stanisław Wołoszek. Uciekającego** bandytę ugodziła **kula w lewe płuco.** Reszta napastników zbiegła.

Rannego bandyty nie przesłuchano dotychczas z powodu ciężkiego jego stanu.

Nie ulega jednakże wątpliwości, że **mamy tu do czynienia z bandą ludzi zboczonych seksualnie,** który wynajmują sobie do swych celów **znanych i śmiałych bandytów.**

ŚLADY WIODĄ DO KRAKOWA.

Banda ta ma także swoich wspólników i w Krakowie, dokąd, jak twierdzi p. I., narzeczony jej wybierał się często.

Bandyci owi, chcąc łatwiej uprowadzić p. Izabellę, **założyli jej, jak się okazało, pod obrus ze stołu chusteczkę nasyconą jakimś środkiem nasennym,** skutkiem czego p. I. już w chwili **zamierzonej ucieczki bandytów była bez przytomności.**

Tamtejsza policya **rozpoczęła** bardzo energiczne poszukiwania w okolicy za bandytami, a **osobliwie za „narzeczonym".**

Nowa sekta religijna w Małopolsce

Przybyła z Ameryki sekta neobaptystów rozszerzyła w ostatnich tygodniach swą działalność i na Małopolskę. Sekta ta wydaje pisma „Wolny Chrześcijanin" i „Nowe drogi".

„Apostołem" sekty na Małopolskę został niejaki Jan Pietrasz, który przed kilku dniami przytrzymany został pod **Rawą Ruską,** gdyż podejrzywano go, jak zdaje się niesłusznie, o działalność komunistyczną. Pietrasz, człowiek starszym już wieku, odstawiony został do Urzędu Śledczego Okr. P. P. we Lwowie, gdzie opowiedział koleje swego życia.

Pochodzi z guberni Chersońskiej, gdzie ojciec jego był ogrodnikiem w dobrach Potockiego. W 20-tym roku życia wyjechał do Budapesztu, gdzie uczęszczał na zebrania tamtejszej gminy neobaptystów i po dwuletniem słuchaniu wykładów został „misyonarzem". Z chwilą zawiązania się Towarzystwa biblii w Poznaniu w r. 1894, wyjechał do tego miasta i tam rozwijał swą działalność przez rok, kiedy zaś rząd niemiecki kazał mu wyjechać z Wielkopolski, przeniósł się do Westfalii i tam osiedlił się w miejscowości Dutsenweilen, skąd również został wydalony.

Z Westfalii wyjechał do Bielska, potem na Górny Śląsk, następnie osiedlił się w Przemyślu, na Bukowinie, wreszcie kupił sobie 11 morgów gruntu w Tyśmienicy i tam zamieszkał. Obecnie z ramienia sekty amerykańskiej rozdziela ubogim ubrania, bieliznę i inne „dary amerykańskie", — w którem to rozdawnictwie widzi sekta jedno ze środków swojej propagandy.

Wyrok śmierci na mordercę.

Lwów. (Tel. wł.) Onegdaj zakończyła się rozprawa przeciwko 3 żołnierzom, oskarżonym o wymordowanie rodziny Bolinerów z Żółkwi. Ofima Koroleczuka skazano na śmierć przez rozstrzelanie, Dzięglewicza zaś i Wojciechowskiego na 2 lata ciężkiego więzienia.

Demonstracya nożowców lwowskich

„Nie damy krajać kolegi".

Onegdaj Lwów był widownią demonstracyi bandytów i nożowców, świadczącej o niesłychanie rozwydrzeniu i rozwielmożnieniu mętów miejskich.

Oto, gdy na Zamarstynowie zjawiła się komisya sądowo-lekarska celem przeprowadzenia sesyi lokalnej w sprawie zastrzelonego w niedzielę Wład. Szmajdy — zebrał się natychmiast tłum, który przybrał wobec komisyi tak wyzywającą postawę, że ta niemogła przeprowadzić swych czynności sądowych. W szczególności nie można było wykonać polecenia sędziego śledczego, aby zwłok Szmajdy przewieziono do zakładu medycyny sądowej. Tłum bowiem wołał: „nie damy krajać takiego bohatera", a wśród wrzawy i pisku padło nawet kilka kamieni. Zjawiła się tam również policya, ale będąc w małej liczbie, nie mogła rozproszyć tłumu.

Wobec tego zezwolono trupa zabrać do domu

rodziców, co też koledzy zabitego natychmiast uczynili, zawinąwszy zwłoki w prześcieradło. Dopiero w nocy gdy mieszkańcy Zamarstynowa byli pogrążeni w śnie, zajechał pod dom, gdzie były zwłoki, wóz anatomii, do którego w asystencyi policyi zabrano trupa i przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Wypadek ten nadzwyczaj charakterystyczny — stanowi groźne memento!

Śmiertelna wiadomość giełdowa.

Lwów. (Tel. wł.) W kawiarni „City" niejaki Józef Kellermayer, kupiec z Czerniowiec, posłyszawszy niepomyślną wiadomość z giełdy, padł trafiony apopleksyą. Przewieziono go do szpitala w stanie groźnym.

Fałszywy hrabia przed sądem

Defraudant i oszust.

Przed sądem w Warszawie toczy się obecnie zapowiadana sensacyjna rozprawa przeciwko podchorążemu Zawidowskiemu Janowi (vel hr. Łubieńskiemu Alfredowi) za to, że pełniąc obowiązki oficera kasowego przy komisyi gospodarczej 1-ej armii dopuścił się **systematycznego roztrwonienia powierzonych mu służbowo pieniędzy ponad 300.000 marek**, oraz że następnie **sprzeniewierzył** powierzone mu pieniądze skarbowe **w sumie 250 tysięcy** mk., które zwrócił po wykryciu sprzeniewierzenia i że wstąpił w związek małżeński z Heleną Kosowską, bez pozwolenia właściwej władzy wojskowej, przedstawiając do ślubu **fałszywy dokument na imię hrabiego Alfreda Łubieńskiego.**

Sprawa ta przypomina słynny proces rozstrzelanego por. Wereszczyńskiego. Znowu „oficer kasowy", znowu „nawał pracy", życie wystawne, hulanki, miłość do kobiety itd.

Żona oskarżonego, p. Helena Zawidowska, figurowała, jak wiadomo, w procesie Wereszczyńskiego w charakterze świadka pod nazwiskiem „Hrabina Łubieńska" i była pociągnięta do odpowiedzialności za rzekomą pomoc w organizacyi ucieczki Wereszczyńskiego z komendy miasta na G. Śląsk. Obecnie staje również w charakterze świadka w sprawie jej męża.

Oskarżony daje sądowi dosyć szczegółowe wyjaśnienie. Przyznaje się do roztrwonienia skarbowych pieniędzy, zwróconych skarbowi i zaprzecza defraudacyi.

Wyjaśnia, że wziął ślub u popa, który był zaproszony do hotelu. Sądzi, że pop to był prawdziwy. Przypuszcza, że żona jego była wyznania prawosławnego. „Tytułowałem się hrabią Alfredem Łubieńskim z powodu chwilowej megalomanii... Zdawało mi się, że jestem wielkim panem i nie mogę chodzić piechotą..."

Miał on powóz wynajęty, który podawał za swój własny, kupował biżuterye żonie, papierośnice artystom, kwiaty dla artystek.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Schwytanie wszechświatowego włamywacza

Onegdaj mieszkańcy jednej z kamienic w Lublinie zostali zbudzeni stukiem, pochodzącym z piwnicy.

Zaalarmowana policya znalazła leżącego pod schodami osobnika, który udawał pijanego. Sprowadzony do komisaryatu, tłómaczył się, że „wstawiwszy" się nie wie, jakim sposobem dostał się do piwnicy.

Badanie piwnic ustaliło, że chodzi tu o usiłowane włamanie.

Sprawca po przedstawieniu mu dowodów winy — przyznał się. Jest to znany wszechświatowy złodziej-włamywacz, który od dłuższego czasu operował na terenie Polski, dokąd przybył z Bolszewii, pochodzi z Sokala, Małopolski Wschodniej, i nazywa się Iwaszkiewicz Stanisław, a mieszka obecnie w Warszawie. Przy śledztwie zeznał, że dokumentów osobistych posiadał kilkanaście, którymi legitymował się przy poszczególnych wizytach w miastach, do których zjeżdżał celem dokonywania mistrzowskich operacyj.

Rzeczy skradzione zbywał paserom warszawskim.

Policya lubelska wysłała do Warszawy wywiadowcę, który według podanych adresów przez „mistrza" w towarzystwie jego żony, którą przywiózł z Bolszewii i która jest Rosyanką, mają aresztować wszystkich paserów i odebrać rzeczy pochodzące z kradzieży.

Ojciec zabija córkę z zazdrości.

Berlińskie pisma donoszą o tragicznym wypadku zabójstwa i samobójstwa na tle zwyrodnienia płciowego. Szewc Herman Schuotze zastrzelił swoją 20-letnią córkę Martę, poczem tym samym rewolwerem odebrał sobie życie. Dochodzenia wykazały, że pomiędzy ojcem a córką istniał niemoralny stosunek, który obecnie miał być zerwany dzięki temu, że młoda dziewczyna poznała pewnego młodzieńca i pokochawszy go, pragnęła poślubić. Wyrodny ojciec w szale zazdrości popełnił straszny czyn.

Znowu dramat miłosny na wsi.

Ilko Baniuk, młody parobczak z Budyłowa pod Śniatynem, służący przy wojsku ukraińskiem, miał narzeczoną Ksenię Dutczak. Po wycofaniu się wojsk ukraińskich z Małopolski i Ilko przepadł bez śladu. W tych dniach powrócił, niestety — zastał swą ukochaną, żoną innego. Ksenia oddała rękę staremu wdowcowi Dziubaniukowi. Oburzony Ilko wtargnął do chaty Dziubaniuka i celnymi strzałami z rewolweru położył oboje trupem, poczem sam oddał się w ręce policyi.

—ooo—

Nowa choroba wskutek mody

Moda noszenia krótkich spódniczek i jedwabnych przejrzystych pończoszek w tym czasie powoduje częstokroć niemiłe skutki dla niewolnic tej mody.

Oto dzienniki francuskie angielskie i niemieckie stwierdzają, że lekarze coraz częściej mają do czynienia z niebezpiecznemi odmrożeniami nóg u kobiet i dziewcząt. Zwłaszcza częste są odmrożenia kostek i łydek, ujawniające się silnem zaczerwienieniem skóry, obrzmieniem i schodzeniem skóry nieraz całemi płatami, a nawet głęboko sięgającemi ranami, trudnemi do wyleczenia. Odmrożeń takich nie spotykano przedtem nigdy, a jeżeli się zdarzyły, to w wyjątkowych tylko przypadkach, na twarzy.

Organizowanie współdzielni mieszkaniowych.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało odezwę w sprawie tworzenia współdzielni dla budowy nowych domów. Brzmienie odezwy jest następujące:

W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszty budowania. Jedynemi organizacyami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów są zrzeszenia, oparte na samopomocy.

Ministerstwo pracy i opieki społecznej, do którego zakresu działalności należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopomocy, udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizowaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie.

Organizatorowie takich współdzielni znajdą w ministerstwie pracy i opieki społecznej poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o otrzymanie terenu, pożyczek gwarancyi prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych.

—ooo—

Pogrzeb ś. p. Zygmunta Sarneckiego.

(t) Wczoraj przedpołudniem po nabożeństwie i egzekwiach, odśpiewanych przy trumnie śp. Zygmunta Sarneckiego w kaplicy Helclów nastąpiło wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

Za karawanem postępowała żona i siostra zmarłego, grono literatów i dziennikarzy, wiceprezydent miasta Rolle, dyrektorowie teatrów, artyści i artystki oraz liczne grono przyjaciół zmarłego.

Kondukt pogrzebowy przesunął się ulicami: Pędzichów, Basztową, ku Teatrowi im. Słowackiego.

Gdy karawan ze zwłokami zmarłego zatrzymał się przed frontonem gmachu teatralnego, na mownicę wyszedł dyrektor Trzciński i w pięknych a serdecznych słowach, kreśląc działalność zmarłego, jako pisarza dramatycznego, oddał hołd Jego wielkim zasługom.

Imieniem Związku literatów przemówił następnie prof. Flach, poczem kondukt ruszył na cmentarz rakowicki gdzie zwłoki śp. Zygmunta Sarneckiego złożono w grobowcu rodzinnym.

* * *

Na ręce prezydenta miasta przesłał wyrazy żalu z powodu śmierci Zygmunta Sarneckiego premier Ponikowski, jako kierownik ministerstwa kultury i sztuki.

Również wojewoda krakowski dr Gałecki nadesłał na ręce wdowy kondolencye z powodu bolesnej straty.

—ooo—

Podróżujące zwłoki noworodka.

Wczoraj rano w pociągu przybyłym z Lublina do Krakowa, znaleziono w wagonie Nr. 10251 w ustępie porzucone zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki owinięte były szmatą koloru buraczkowego. Zawezwany lekarz miejski stwierdził, że dziecko porzucone było zaraz po urodzeniu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

—ooo—

Znowu zaginął chłopiec.

(t) Do policyi doniosła p. Kunegunda Kowalik zam. przy ul. Dolne Młyny, że dnia 11 bm. wyszedł do szkoły jej 9-letni bratanek Stanisław Kowalik, będący u niej na wychowaniu i dotąd nie powrócił. Wszelkie poszukiwania za nim pozostały dotąd bez skutku.

—ooo—

Milionowe włamanie.

(t) Onegdaj w nocy niewyśledzony sprawca dostał się przy pomocy dorobionego klucza do mieszkania p. Hirscha Sternberga przy ul. Dietla 75. i skradł ze szafy pół miliona marek w gotówce.

—ooo—

O BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE W KRAKOWIE. (t) Wczoraj w biurze wojewody dra Gałeckiego odbyła się konferencya przy udziale zastępcy głównego komendanta policyi państwowej **p. Hoszowskiego** z Warszawy oraz przedstawicieli odnośnych władz. Celem konferencyi było zaprowadzenie takiej organizacyi policyi państwowej w Krakowie, któraby zapewniła bezpieczeństwo publiczne w mieście. Głównym postulatem popartym gorąco przez wiceprezydenta miasta dra Wielgusa było **powiekszenie liczebne stanu posterunkowych i wywiadowców, oraz wzmożenie sprawności organów śledczych.** Zastępca głównego komendanta p. Hoszowski obiecał skuteczne poparcie u rządu centralnego wszelkich wniosków zmierzających do poprawy stosunków bezpieczeństwa publicznego w Krakowie.

(t) **REDUTA PRASY.** Z powodu licznych zgłoszeń jakie napływają do komitetu „Reduty prasy" Syndykat dziennikarzy krakowskich będzie tylko jeszcze krótki czas przyjmował dalsze zgłoszenia w lokalu przy placu Szczepańskim 7. I. p. od 12 do 1 w południe.

(t) **II. CZARNA KAWA.** Program drugiej „czarnej kawy" Syndykatu dziennikarzy krakowskich w restauracyi hotelu Saskiego wypełnią melodijne i dowcipne duety artystów operetkowych teatru „Nowości" p. Janiny Szymulskiej i Napoleona Szczawińskiego-Sawickiego oraz produkcye artysty teatru im. Słowackiego p. Czesława Kadena i p. Władysława Raczki artysty teatru „Bagatela". Ostatni dwaj artyści wystąpią z bogatym własnym repertuarem. Akompaniament objął p. Pliszewski sekretarz Związku muzyków polskich. Początek o godzinie 4 popołudniu.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Sądząc po przyjęciu jakiego doznała premiera „Carmen" w wybornem wykonaniu solistów i chóru opera ta ma zapewniony długi szereg przedstawień na krakowskiej scenie. Dziś po raz wtóry „Carmen" w świetnej premierowej obsadzie z p. Marya Trampczyńska artystka warszawska w roli tytułowej. Jutro „Tosca" występ gościnny p. Ignacego Manna w roli Cavaradosiego. W niedzielę 15 bm. popoł. „Odmłodzony Adolar" wieczór „Cavaleria Rusticana" i „Pajace".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w piątek „Urszula", niezwykle wesoła operetka Dostala z Czerneckówna w roli tytułowej i wywołującym salwy śmiechu baletem „Służba tańczy". W sobotę ściągająca stale masy widzów „Cnotliwa Zuzanna". „Księżniczka foxtrotta" R. Stolca, której premiera odbędzie się w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, da znowu zwolennikom miłej i lekkiej muzyki oraz pogodnego humoru, sposobności spędzenia pięknego wieczoru zwłaszcza, że dyrekcya teatru „Nowości" dokłada wszelkich starań i nie szczędzi kosztów, aby całość wyposażona w nowe zupełnie wystawe i kostyumy wypadła jak najlepiej. Reżyserye tej operetki prowadzi dyr. Pilarski a część muzyczną przygotowuje kapelmistrz Wł. Szczepański.

KONCERT Z. KULCZYŃSKIEJ zapowiedziany na niedzielę 15 bm. obudził jak świadczy większa część sprzedanych biletów bardzo żywe zainteresowanie. Młoda, a nadzwyczajnie utalentowana pianistka-artystka, która obecnie zagranicą święciła wyjątkowe tryumfy, została po koncercie krakowskim zaproszona na szereg koncertów do Lwowa, Łodzi, Warszawy i Poznania.

JADWIGA MROZOWSKA przed powrotem do Włoch pożegna się z Krakowem dziś (piątek) o godz. 8 wieczorem w sali Instytutu muzycznego ul. św. Anny 2, gdzie odśpiewa stylowe pieśni obce i swojskie. Akompaniuje prof. B. Walewski. Współudział Z. Ordyńskiej, T. Białkowskiego i Tommy'ego. Cały dochód przeznaczyła p. Mrozowska na rzecz krakowskiego Związku literatów. Bilety w księgarni Krzyżanowskiego A—B. i przy wejściu na salę.

MASKARADA LITERACKA krakowskiego Związku literatów jutro (sobota) o godzinie 11 wieczór w salonach Domu artystów plac św. Ducha. Charakter maskarady klubowy. Wpisy na listę uczestnictwa przyjmuje jeszcze dziś od godz. 8—9 wieczór sekretaryat Związku literatów (Dom artystów).

PREMIERA wspaniałego filmu „**Markiz de Boliber**" zapełniła doszczętnie obszerną salę kinoteatru „**Warszawa**". Tłumy ludzi podziwiały z najwyższem zaciekawieniem romantyczne przygody bohatera rozwijające się na tle walk o niepodległość Hiszpanii. Zwracają uwagę wspaniała wystawa i mistrzowska reżyserya. Dotychczas nie widzieliśmy w Krakowie tak doskonałej reprezentacyi filmowej i dlatego sądzimy, że każdy powinien naocznie przekonać się o tem tembardziej, że „**Markiz de Boliber**" pozostaje tylko do poniedziałku włącznie na ekranie Kinoteatru „Warszawa" Stradom 15.

KURSA TEORETYCZNE pod kier. prof. Koniora i dra Reissa, urządza „Polski Związek muzyczno-pedagogiczny, dla uczniów swych członków, którzy winni zgłaszać ich do 20 bm. w biurze Związku ul. Kanonicza 15. Pierwsze zebranie uczniów odbędzie się w niedzielę 22 bm. w sali Instytutu muzyczn. o 4 popoł. „Popołudnie muzyczne" dla młodzieży szkolnej odbędzie się w niedzielę 15 bm. o 4 popoł. w sali Instytutu.

(t) **NOWE OPŁATY WODOCIĄGOWE.** Wczoraj na murach miasta rozlepiono ogłoszenie zarządu wodociągu miejskiego w Krakowie w sprawie wprowadzenia nowej taryfy za wodę i świadczenia wodociągowe. Obwieszczenie to zawiera szczegółowe uchwały Rady miejskiej odnośnie do poboru podatku wodociągowego, który będzie ściągany po wejściu w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów.

(t) **PRZERWA W RUCHU TRAMWAJOWYM.** Wczoraj w godzinach popołudniowych na ulicy Grodzkiej nastąpiła dłuższa przerwa w ruchu tramwajowym i ulicznym spowodowana złamaniem się koła u wozu ciężarowego, obładowanego towarami. Wypadek ten, który zdarzył się u wylotu ulicy Poselskiej wywołał wielkie zbiegowisko. Dla usunięcia przeszkody musiano zawezwać straż pożarną, która przy pomocy lewarów podniosła wóz z toru tramwajowego.

(t) **ZNIŻKA CEN TYTONIU.** Organa dyrekcyi skarbu odbyły w dniu wczorajszym dokładną kontrolę wszystkich trafik i spisały wszelkie zapasy wyrobów tytoniowych. Popołudniu trafiki w całem mieście rozpoczęły sprzedaż wyrobów tytoniowych stosownie do rozporządzenia ministerstwa skarbu taniej o 25 procent od dotychczasowych cen.

(t) **KOSZTOWNY ODPOCZYNEK.** Z pokoju hotelu krakowskiego skradziono dnia 10 bm. na szkodę p. Kazimierza Nowakowskiego z Dębian, zamieszkałego chwilowo w tym hotelu damskie futro, podbite czerwonemi lisami, męskie futro krótkie, kryte skórą oraz małą żółtą walizkę, łącznej wartości 250.000 mk. Poszukiwania za złodziejami w toku.

(t) **PECH MALARZA.** Wczoraj aresztowała policya Władysława Malarza lat 21 i Edmunda Meglicza lat 17 za kradzież czterech sztuk materyi z gablotki sklepowej Leona Brennera kupca przy ulicy Floryańskiej. Złodziejom odebrano materye, przedstawiającą wartość 70.000 mk.

—ooo—

FIGLE „SZCZUTKA".

—ooo—

Z ostatniego zeszytu „Szczutka", przynoszącego szereg wesołych historyj, anegdot i dowcipów aktualnych, obok świetnych rysunków satyrycznych i karykatur, wyjmujemy następujące „próbki" humoru:

NASI ŁAPOWNICY.

— Czy kolega miał dobry początek w tym roku?

— Podły! Wszystkiego jedna tysiącmarkówka i to jeszcze — fałszywa...

OBRAZIŁ SIĘ SŁUSZNIE.

Nowowzbogacony paskarz do żebraka: — Bezczelność! prosi mnie o stare spodnie. Tak, jakbym **ja** mógł mieć **stare** spodnie...

PORADNIK REDUTOWO-KOSTYUMOWY.

Kostyum „handel" — odpowiedni dla panien i młodych mężatek. Bierze się **tylko — pasek...**

Kostyum „ostatnia moda" — strój bardzo uproszczony: **dekolt od szyi po kostki**. Listek figowy dopuszczalny; figa zbyteczna...

Dział ekonomiczny.

O utrzymanie żeglugi państwowej na Wiśle.

CZY ŻEGLUGĘ W POLSCE NALEŻY WYDAĆ W RĘCE PASKARZY I CUDZOZIEMCÓW?

Wykrycie głośnego skandalu w gospodarce „żeglugą państwową" na Wiśle wywołało wniosek zwinięcia jej, ewentualnie zaś pozostawienie całej sprawy inicyatywie kapitalistów krajowych czy cudzoziemskich, którzy zechcą się nią zająć. Ta decyzya może zbyt pośpieszna wywołała sprzeciw; ze strony fachowej zwrócono uwagę, że zła gospodarka kilku osób „u góry" nie świadczy jeszcze, aby całe przedsięwzięcie było źle pomyślane lub nie potrzebne i nie mogło się utrzymać. Pracownicy zaś „polskiej żeglugi państwowej na Wiśle" wydali protest, w którym między innemi czytamy następujące słuszne uwagi:

„Rząd **nie może narzekać na nieprodukcyjność pracy robotników**, nie może narzekać na wygórowane płace. **Cała wina**, że żegluga państwowa daje deficyt, **to zła i nieumiejętna gospodarka. Żądamy** od rządu nie likwidacyi żeglugi, lecz **naprawy gospodarki.**

Żegluga na Wiśle może przynieść znaczne dochody dla skarbu polskiego. Jako dowód może służyć **zbogacenie się różnych towarzystw żeglugowych przed wojną.** Dziś również różne towarzystwa żeglugowe dążą do opanowania żeglugi na Wiśle. Zapytujemy rząd i społeczeństwo, **czy pożądane jest ażeby żegluga na Wiśle**, tej jedynej polskiej arteryi wodno komunikacyjnej, **była oddana w ręce tylko handlarzy.** Dziś, gdy do nas należy Gdańsk i Pomorze, gdy musimy dążyć do odbudowy polskości na tych ziemiach, **czy handlarze będą mogli więcej zrobić w sprawie spolszczenia** i unarodowienia **żeglugi niż rząd?**

Zakładając stanowczy protest przeciwko **likwidacyi nie** jako pracownicy tej żeglugi, **ale jako obywatele kraju**, zwracamy się do rządu **z propozycyą oddania swych najlepszych sił fachowych**, w celu stworzenia komisyi mającej **na** celu naprawę gospodarki."

W dalszym ciągu pracownicy żeglugi proponują, że sami są gotowi przystąpić do spółki z rządem, jeżeli rząd sam boi się ponosić ryzyko. **Istnieje** obowiązek podtrzymania żeglugi rzecznej polskiej przez rząd, gdyż Niemcy dążą do opanowania i ujęcia w swe ręce ruchu na „**międzynarodowej** rzece Wiśle". Należy złodziei i niedołęgów z kierownictwa przedsięwzięciem wyrzucić, jeżeli tam są, ale samo przedsięwzięcie utrzymać.

Z TEATRU „BAGATELA".

Cierpki owoc.

Komedya w 3 aktach Roberta Bracco.

Jakoś ten owoc, jakim nas uraczono, istotnie nie dojrzał, mimo że się zawiązał w gorącej atmosferze Sorento i Neapolu — pozostał jednocześnie cierpkim i zepsutym. Trudno zresztą, żeby było inaczej w sztuce, w której jako bohaterzy występują „starsi panowie", oraz podlotki obojga rodzaju. Jedna tylko w tem niedobranem gronie, kobieta, jak rozwinięty w pełni kwiat, wnosi w sztukę tchnienie, — jeżeli nie „prawdziwej miłości", — bo ta łę p. Bracco fatalnie nie udaje, — to przynajmniej szczerej i zuchwałej namiętności.

Bardzo nierówno bije puls tej komedyi. Na początek mamy odrazu gorączkę miłosną wysokiego stopnia, zobrazowaną bardzo dosadnie w geście i dyalogu. Ci ludzie, na pozór światowi, należą do nieokreślonej bliżej sfery towarzyskiej, gdzie nie uważa się za potrzebne zbytnio liczyć się z słowami w określaniu swych wrażeń i pragnień. W komedyach francuskich spotyka się sytuacye jeszcze śmielsze i bardziej skomplikowane, które jednak nie wydają się takimi. Zawsze bowiem kryje je ponętny negliż słówek lekkich jak piana i wykonkowanego dowcipu. Ale ten gorący Włoch nie bawi się w podobne subtelności. Szkoda czasu! życie tak krótkie, a miłość rzecz tak smaczna. Należy się spieszyć.

Byle znowu nie zanadto! Taka refleksya przychodzi pani Matyldzie wprawdzie nie odnośnie do siebie, bo sama zbytnio pospieszyła się z przyjęciem starego męża i musi dążyć do uzyskania równowagi przy pomocy nieco zamłodego kochanka, — lecz w stosunku do swej młodziutkiej siostry, Zosi.

Na wiadomość, przywiezioną przez wcale nie w porę zjawiającego się męża — o zamierzonem małżeństwie, zaledwie z murów klasztornych wypuszczonej pensyonareczki — z „dobrze zakonserwowanym", pięćdziesięcioletnim panem Franchesi — Matylda wybucha oburzeniem, dyktowanem zarówno miłością siostrzaną, jak poczuciem solidarności kobiecej. Dosyć jednej ofiary! Decyzya jest przytem pożądanym pretekstem natychmiastowego opuszczenia rozkosznego Sorento, gdzie tak brutalnie przerwano jej idyllę — i powrotu do Neapolu, gdzie trzeba ratować jagnię z paszczy wilka. Naprawdę paradną jest pantomimiczna scena śniadania, do którego zasiadają mąż i kochanek — polecony przez Matyldę jego opiece, jako synek najlepszej przyjaciółki.

Zabawnym i oryginalnie pomyślanym jest również akt drugi. Treścią jego drastyczna nauczka dana podstarzałemu adonisowi przez sprytną pannę Matyldę w przebraniu pensyonarki — cierpkiego, lecz ponętnego tą właśnie świeżością, owocu. Lecz dobre wrażenie stanowczo psuje akt trzeci, nudny i banalny, gdzie nielitościwie wyszydzony adorator — odstawiony jak kot od miski ze śmietanką — bierze odwet — łącząc młodość z młodością, czyli z kolei sprzątając ładnego Ludwiczka z przed nosa swej pięknej przeciwniczki. Gdyby rzecz była przeprowadzona w tem samem tempie farsowem, co poprzednie sceny, byłaby nawet zakończeniem wcale dowcipnem. Błąd leży w tem, że autorowi zabrakło tchu i najniepotrzebniej zaplątał się w powagę i sentyment, trącący omal że nie morałem.

O „Cierpkim owocu" granym zeszłego roku w Warszawie w teatrze Małym, wyraził się bardzo trafnie Makuszyński, jako, że: „Bracco, człowiek mocno niecierpliwy, umieszcza koniec na początku, a potem zaczyna nad tem deliberować, — w teatrze Bracca powinni widzowie chcący mieć przyjemność za swoje pieniądze, siedzieć za kulisami, tam bowiem odbywają się rzeczy wcale ciekawe, do których potem doczepia się komedyę, jako komentarz, który odgrywają ludzie, mocno już czemś zmęczeni".

Na szczęście, wyborne to określenie nie dotyczy wcale artystów, którzy przeciwnie, grali z ogniem i zapałem, godnym lepszej sprawy. Pani Bruczowa, pełna południowego temperamentu Matylda, była raz jeszcze — sobą, w najlepszem wydaniu, — o tyle lepszem od innych, że artystka znalazła tu pole do niekrępowania swej żywiołowości, która w innych rolach musi ustępować na rzecz finezyi. W przebraniu pensyonarki Dolores finezya ta stanowiła kontrast tem milszy, że była równoczesną próbą sił w dwóch tak odmiennych kierunkach, z których jednak pierwszy jest bezpośrednim. Znakomitym jej partnerem był p. Fritsche. Gustawa Franchetti może śmiało zaliczyć do swych najlepszych ról. Ten „starszy pan" mógł naprawdę wydać się oczom niedoświadczonego dziewczątka „czarująca syrena" (!) skoro zdołał podbić tak zupełnie wymagające i krytyczne audytoryum. Ernest Richetti p. Dobrzańskiego przypominał bardziej zabawną maryonetkę, poruszaną prądem elektrycznym, niż żywego osobnika, ale może właśnie w ten sposób zbliżał się do prawdy, w myśl intencyi autora. Młodym wróblem, usposobionym bardzo wiosennie, Ludwikiem Lorigiani był p. Solarski. Na korzyść artysty zaznaczyć należy, że zdołał zachować w granicach dobrego smaku swą ryzykowną rolę. P. Pobóg, nie potrafiła należycie ożywić roli Zosi, mogącej być bardzo wdzięcznym materyałem.

Mimiczne role służących znalazły się w doświadczonych rękach pp. Słodolskiego i Brońskiego.

Dekoracya salonu w Neapolu raziła nieslychaną patrokaciżną.

E. Ł.

—oOo—

Dymisya gabinetu francuskiego

Paryż. Briand po złożeniu oświadczenia w Izbie, w którem uzasadniał stanowisko zajęte w Cannes, **udał się do pałacu elizejskiego aby złożyć dymisyę gabinetu.**

Dymisya przyjęta

Paryż. (PAT) Havas. Prezydent republiki Millerand przyjął dymisyę Brianda.

Opinia francuska wobec Brianda

Paryż (PAT) Havas. Dzienniki stwierdzają, że rezolucye szeregu komisyj parlamentarnych, przesłane w ciągu dwóch dni Briandowi, oddają wiernie nastrój opinii publicznej, wywołany kwestyą odszkodowań i sprawą bezpieczeństwa Francyi.

Opozycya przeciw Briandowi

Berlin. (AW) Dzienniki niemieckie donoszą, jakoby **przeciwko polityce Brianda zwracała się opozycya parlamentu francuskiego.** Na czele opozycyi ma stać zwolennik Clemenceau były minister finansów poseł Klotz.

Poincare następcą Brianda

Wiedeń (A. W.) „Achtuhrabendblatt" donosi z Paryża, jakoby w parlamencie francuskim rozeszła się pogłoska, że **Poincare zostanie następcą Brianda.** Minister wojny Barthou agituje podobno energicznie przeciw Briandowi.

Narady nad dymisyą

Paryż. (AW) Godz. 1.30. Millerand po złożeniu dymisyi gabinetu Brianda wezwał do siebie prezydenta Izby deputowanych, by w myśl przepisów konstytucyi zasięgnąć zdania o sytuacyi. Prezydent Izby oświadczył, że **według konstytucyi nic nie stoi na przeszkodzie, by misyi utworzenia nowego gabinetu podjął się Briand.** Gdyby Briand odmówił tej propozycyi, prezydent Izby proponuje powierzenie tej misyi **Poincare'mu.**

Briand nie przyjmie misyi

Paryż. (AW) Godz. 1.30. Otoczenie Brianda wyraża przekonanie, że **Briand nie przyjmie misyi utworzenia nowego gabinetu.**

Przypuszczalny skład gabinetu

Paryż. (AW) Godz. 1.30. W kołach politycznych utrzymują, że nowy gabinet będzie kombinacya: **Poincare—Doumer.** W skład gabinetu miałby wejść **Barthou**, dotychczasowy minister wojny, który stale zwalczał Brianda; **red. „Matin"** Jourenau i senator **De Lastireu.**

Bezpieczeństwo Francyi -- bezpieczeństwem Anglii

Londyn (AW) L. George oświadczył w Cannes, **że bezpieczeństwo Anglii jest jak najściślej związane z bezpieczeństwem Francyi.** Układ angielsko-francuski będzie miał na celu zagwarantować bezpieczeństwo obu państwom. Do układu tego mogą być — zdaniem L. George — dopuszczone i inne państwa, w pierwszym rzędzie Włochy i Belgia.

L. George wraca

Londyn (A. W.) Gabinet londyński oczekuje powrotu Lloyd George'a na dzień 16 bm.

Belgia w układzie gwarancyjnym

Cannes. (PAT) Havas. Korespondent Havasa dowiaduje się z miarodajnego źródła, że **sprawa udziału Belgii w układzie francusko-angielskim jest na dobrej drodze.** W każdymbądź razie układ francusko-angielski stanowić powinien podstawę zasadniczą i może być jedynie uzupełniony przez układy analogiczne, w których wezmą udział Belgia i Włochy.

Francya przeciwna moratoryum dla Niemiec

Paryż. (PAT) Havas. Jak donosi „Petit Parisien", **Rada ministrów postanowiła jednomyślnie**, iż należy podporządkować kwestyę dopuszczenia przedstawicieli rządu sowietów do udziału w konferencyi w Cannes, szeregowi zobowiązań formalnych, właszcza **uznaniu długów rosyjskich, zaciągniętych we Francyi.** Rada ministrów wypowiedziała się dalej za ścisłem **utrzymaniem wysokości odszkodowań niemieckich, za doprowadzeniem do ścisłego układu francusko-belgijskiego, oraz przeciwko wszelkim projektom moratoryum.**

Wołanie na puszczy

Berlin (PAT) Główna komisya związku państwowego wielkiego przemysłu niemieckiego odbyła wczoraj posiedzenie, na którem tajny radca **Bucher** złożył sprawozdanie z ogólnego gospodarczego położenia Niemiec. Twierdził on, iż **położenie to jest wysoce krytyczne, że nie należy pokładać żadnej nadziei w konferencyi w Cannes**, gdyż wołanie Niemiec o ratunek nie znajdzie tam uwzględnienia i może dopiero w Genui konferencya uwzględni słuszne żądania niemieckie.

Rathenau w Cannes.

Cannes. (PAT) Rathenau został wczoraj wysłuchany przez Komisyę odszkodowań. Stwierdził on dobrą wolę Rzeszy, zaznaczył jednak, że nie będzie w możności dać odpowiedzi na pytania dotyczące szczegółów. Rathenau poczynił następnie uwagi o charakterze ogólnym, kładąc nacisk na zły stan finansowy Rzeszy, która zamierza zwiększyć dwukrotnie podatki, lecz nie jest w możności zaprzestania inflacyi.

Zaniepokojenie w Berlinie

Berlin (PAT) Rząd niemiecki do tej pory nie otrzymał żadnego sprawozdania dra Rathenaua. Przypuszczają jednak, iż jutro p. Rathenau nadeśle oświadczenie w sprawie reparacyi.

Wiadomości pochodzące z kół mocarstw koalicyjnych, jakoby koalicya ustanowiła już odszkodowanie reparacyjne na rok 1922 we wysokości 720 milionów marek w złocie, wywołały w berlińskich kołach rządowych **wielkie zaniepokojenie.** Przypuszczają jednak, iż sprawozdania prasy koalicyjnej są przedwczesne, ponieważ wynika z dotychczasowych rokowań w Cannes, iż suma ta nie jest jeszcze definitywnie ustalona. Jeżeli jednak wiadomości te zostaną potwierdzone, to rząd niemiecki jest zdania, że chodzi tu o sumę ustanowioną już w Londynie **w wysokości 500 miliardów marek w złocie**, oraz o koszta wojsk okupacyjnych w wysokości 220 milionów marek w złocie.

Program konferencyi w Genui

Cannes. (PAT) Rada Najwyższa ustaliła **program konferencyi w Genui.** Według tego programu konferencya rozpatrywać ma przedewszystkiem **środki praktyczne, jakie się okażą** konieczne dla zapewnienia wzajemnej ufności narodów, bez których handel międzynarodowy nie będzie mógł wejść na właściwe tory. Konferencya zajmie się dalej **zbadaniem sytuacyi finansowej w szeregu krajów, kwestyi siły nabywczej** pieniądza tych krajów, sprawą gwałtownej fluktuacyi waluty, a dalej starać się będzie zbadać wpływy, jakie na zagadnienia te wywierają banki centralne i emisyjne. Pozatem konferencya rozpatrywać będzie warunki, na jakich można będzie w sposób najwydatniejszy uzyskać kredyty publiczne i prywatne na cele odbudowy Europy. Wreszcie program konferencyi przewiduje **kwestyę udoskonalenia i rozwoju środków transportowych.**

Czechy wobec Polski i Rosyi

Praga. (AW) We wtorek dn. 10 bm. w komisyi spraw zagranicznych sejmu czeskiego, wystąpił **dr Kramarz przeciw umowie handlowej z Rosyą sowiecką, która to umowa ma być zawartą w dniach najbliższych.** Kramarz zaznaczył, że w chwili, kiedy około miliona ludu rosyjskiego ginie z głodu, kapitalistyczna Europa, dbająca jedynie o swe interesy gospodarcze, dąży do uznania bolszewii, co zwiększa jedynie środki propagandy trzeciej międzynarodówki. W odpowiedzi oświadczył **Benesz**, że prowadząc układy z przedstawicielami sowietów działał zgodnie z wytycznemi przemysłowych i handlowych sfer czeskich, zresztą — oświadczył Benesz — Czechosłowacya postępuje w tym wypadku zgodnie z mocarstwami zachodniemi i dba jedynie o to, by nie zaszkodzić dobru swego ludu. Poseł **Mysłyvec podniósł konieczność przyjaznych stosunków z narodami słowiańskiemi, a zwłaszcza z Polską** i z przyszłą odrodzoną Rosyą. **Kramarz interpelował następnie w sprawie Jaworzyny** i wskazał na niepokojące wieści stamtąd, wywołane — jego zdaniem — podróżą premiera polskiego Ponikowskiego do Zakopanego, Spisza i Orawy. Benesz oświadczył w odpowiedzi na to, że nie widzi nic w tem zdrożnego, gdyż Czesi mogą tak samo jak i Polacy badać nastrój tamtejszej ludności. Benesz zaznaczył, że zgodnie z umową polsko-czeską została utworzoną **komisya jaworzyńska**, która — zdaniem Benesza — ureguluje sprawę Jaworzyny zgodnie z interesami obu krajów.

Dalsze wyniki wyborów wileńskich

Wilno. (Tel. wł.) Gen. komisarz wyborczy ogłasza urzędowy wynik wyborów w okręgach: IV Oszmiański), XI (Wasiliski), X (wsch. część lidzkiego) V (trocki), VII (półn. część pow. Wileńskiego) i VIII (połudn owa część wileńskiego).

Mandatów otrzymali: **Centr. Polski Komitet Wyborczy** (prawica) 24 mandatów, **Odrodzenie** 4 mandatów, **Rady Ludowe** 15, P. S. L. (Piast) 10, **Blok Demokratyczny** 6.

Głosowało w okręgu IV 77 procent, w okr. XI 63·5 proc., w okr. X 52·6 proc., w okr. V 61 proc., w okr. VII 76·6 proc w okr. VIII 77 proc.

Ruch giełdowy.

Giełda krakowska z 12 stycznia

Waluty i dewizy	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Dolary St.-Zjed.	2700·—	2850·—	2700	2850·—	—·—
Franki franc.	220·—	230·—	228·—	238·—	—·—
„ szwajc.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterlin.	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·50	16·—	17·—	16·40
Korony austr.	—·41	—·45	—·41	—·45	—·43
„ czesko-sł.	41·—	46·—	[illegible]	47·—	[illegible]

Akcye bankowe.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Bank Przemysł. I—V em.	[illegible]	700·—	
Bank Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	
Bank Małopolski	[illegible]	506	[illegible]
Ziemski Bank Kredyt.	[illegible]	[illegible]	
Powszechny Bank Kredyt.	[illegible]	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łaczn	[illegible]	700·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	[illegible]	615·—	[illegible]
„Elboor"—Ł. J. Borkowski"	—·—		
„Impex"	[illegible]	[illegible]	
„Polski Glob"	[illegible]	[illegible]	
C. Hartwig, Poznań	—·—		
Żegluga Polska	[illegible]	300·—	
Zieleniewski I—III em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
H. Cegielski, Poznań	1900·—	2100·—	2000·—
Warsz. Parowozy I—II em.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	2000·—	[illegible]	[illegible]
„Pocisk"	500·—	[illegible]	
Automotor	1000	1100·—	1100
Portland-Cem. Szczakowa	[illegible]	[illegible]	
Górka	6800·—	[illegible]	[illegible]
Siersza	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Tepege	5250·—	5450·	[illegible]
Polska Nafta	1700·	1800·	[illegible]
Elektr. Siersza I—III em.	—·—	—·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	10 0—	1125·—	
Tłuszcze Trzebinia	[illegible]	[illegible]	
„Krakus" IV em.	2500·—	2700·—	2600·—
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3100·—	3200·—	

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty. Doalry Stanów Ziednoczonych trans. 2815 2825, 2820 sprzedaż 2820 kupno 2800. Franki francuskie 232, 233·50 233·50 sprzedaż 233·50 kupno 2323 Franki belgijskie trans. 222 Funty szterlingi gotówka trans. 11925 11950 sprzedaż 11950 kupno 118... czeki trans. 12033, 11950 12025 Korony austryackie czeki trans. 0·43 0·42 sprzedaż 0·42 kupno 0·4.. czeki trans. 47 Marki niemieckie gotówka trans. 16·50, 16·35, sprzedaż 16·35, kupno 15·10 czeki trans. 16·60 16·70 16·50 Gdańsk czeki trans. 16·55, 16·55 Nowy Jork czek trans. 2.20 2825

Praga (PAT) Kursa dewiz. Berlin 32·60 Warszawa 2 2·60, Marka niemiecka 23·68 Marka polska 1·86, 2·40.

Budapeszt (PAT) W oficyalnych notowaniach markę polską notowano dziś 21 22.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 2·8.. Holandya 189·75. Nowy Jork 516 Londyn 21·82 Paryż 42·75 Medyolan 22·30 Bruksela 41·25 Kopenhaga 102·50 Sztokholm 12.. Chrystyania 80·75. Madryt 77·25. Buenos Ayres 176 Praga 8·25 Budapeszt 0·82 Zagrzeb 1·63. **Warszawa 0·19.** Wiedeń 0·18. **Austr. stempl. 0·09.**

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Stolarskich uczniów z praktyką i **frezera** na mieszkanie przyjmie Fabryka Kraków, ulica Kopernika 6. 8055

Praktykantki dla gospodarstwa wiejskiego poszukuje zaraz Dwór Sygneczów, p. Wieliczka. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków i referencyi. 8001

POSAD SZUKAJĄ

Panna z kilkuletnią praktyką biurową pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia do Administracyi Gońca pod „Styczeń“ 8018

Rutynowany pomocnik handlowy z działu bławatno-konfekcyjnego poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty z podaniem warunków do adm. „Gońca Krakowskiego“ dla „Jaska“. 8012

ZDOLNA KRAWCOWA szyje po domach. Ulica Długa 12, parter, oficyna drzwi na lewo. 8072

Panna z ukończoną szkołą handlową pisząca na maszynie poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Zajęcie“ 6405

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM APARAT KINOWY, Dynamo, Motor. Zgłoszenia Bobrzecki, Kletówka 166 Krosno. 8084

ZA DARMO PRAWIE oddam 1 małą turbinę wodną 2 dynamo 4 do 6 volt, akumulator dwa elementy (Meidinger) parę butów 44 numer zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca krak. pod „Tani nabytek“. 6325

SPRZEDAM AMATORKIE KINO ze światłem i filmy. Zgłoszenia Bobrzecki, Kletówka 166, Krosno. 8085

SZWAJCARSKIE KOZY, kilka rasowych psów sprzedaje zakład „ORNIS“, Kraków. Hotel Saski. Wypycha artystycznie ptaki i zwierzęta. 8086

DOM MASYWNY ORAZ STOLARNIA wszelkie maszyny stolarskie pędzone motorem przytem skład bławatny i skład mebli zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Gońca pod „Skład“. 6327

Sprzedam tanio sukienkę wełnianą, granatową, nową i kilka par bucików damskich Nr. 36 i 37, również nowe. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 18, IV p. oficyna. 8000

KUPNO

KUPIĘ MASZYNY TRYKOTAŻNE pończosznicze do robienia swetrów i pończoch, tylko do niedzieli. Hotel Spatz ul. Miodowa, Biderman. 8079

Kupię interes z urządzeniem i wolnem mieszkanie. Administracya Gońca „Gotówka“

MATRYMONIALNE

ŻYWA BLONDYNKA, polka, wychowana we Wiedniu, będąca od dłuższego czasu w Krakowie, nawiąże wesołą korespondencyę polską lub niemiecką z inteligentnym mężczyzną pod „Blondyneczka“ do Gońca Krakowskiego

KAWALER lat 42 mechanik poślubi pannę lub bezdzietną wdowę do lat 35 wymagana wyprawa i mieszkanie umeblowane (krawczynie mają pierwszeństwo). Zgłoszenia pod „Mechanik“ do Adm. Gońca. 6243

BACZNOŚĆ! Trzy panienki wesołe z posagiem chcą poznać panów w celu matrymonialnym pod „Trójka“ do Gońca Krakowskiego.

KAWALER lat 26, inteligentny, posiadający 8.0 0.00 Mkp. gotówki, pragnie tą drogą poznać pannę lub wdówkę do lat 30, która posiada majątek ziemski do 200 morgów. Zgłoszenia pisemne z fotografią za której zwrot ręczę do Admin Gońca Krakowskiego pod „Ziemianin“. 8077

URZĘDNICZKA w średnim wieku ze skromnem urządzeniem zawrze znajomość w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia pod „Skromna“ do Administr. Gońca Krakowskiego. 8078

Młoda, mówią, że przystojna, inteligentna szatynka, dobrego serca łagodnego charakteru, mająca mieszkanie skromnie umeblowane (pokój i kuchnia) nie mając czasu na zawarcie znajomości, pragnie tą drogą poznać mężczyznę inteligentnego na stanowisku od lat 30 do 40, cel matrymonialny — urzędnicy, kierownicy szkół i t. p. mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemne z fotografią, za której zwrot ręczę, do Adm. Gońca krak. pod „Subtelna“ 6300

Kawaler lat 26, fachowiec, przystojny, poszukuje panny do lat 25, któraby dopomogła do powiększenia interesu. Zgłoszenia z fotografią okazicielowi tysiącmarkówki Nr. 1 6024, poste - restante Biała, za dyskrecyę ręczę słowem honoru. 8058

SZCZĘŚCIE. Który intel. zamożny pan, lat 26—38 pragnie być szlachetnym przyjacielem symp., zgrabnej, intel. uczciwej, miłej i wesołej lecz samotnej ciemno blondynki, a później mężem. Oferty pod „Istota matrymonialna“ do adm. Gońca krakowsk. 6357

RÓŻNE

HARMONIUM organowe ciemno dębowe z pedałem dwa manuały w zupełnie dobrym stanie korzystnie do nabycia. Zgłoszenia do adm. Gońca pod „Harmonium“. 6336

ZDOLNA I INTELIGENTNA froeblanka podejmie się prowadzenia od 1 do 3 dzieci za mieszkanie w godzinach przedpołudniowych. Zgłoszenia do adm. pod Katoliczka.

Do naprawy bielizny i cerowania pończoch na kilka godzin dziennie poszukuje się. Zgłoszenia pod „Niemka“. 6402

MASZYNY DO PISANIA, kasy kontrolne przyjmuje do naprawy specyalista Juliusz Hecker. Kraków, Marka 25. 8076

PANIE z dobremi liniami głowy i ciała, któreby chciały ochotnie i ku zadowoleniu, ew. za wynagrodzeniem pozować do obrazu, prosi się o podanie wybitnych cech urody, warunków i adresu pod „Faun“, poste-restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 8087

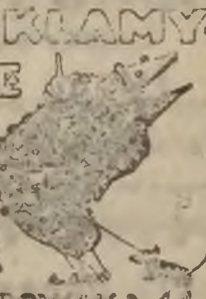
Unieważnia się zgubioną dnia 28 grudnia 1921 r. kartę zwolnienia wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Dra Joachima Kriegera. 8081

Zgubiono papiery wojskowe na nazwisko Dobranowski Stanisław, Brzeźnica, pow. Bochnia, unieważnia się. 8088

Zgubione papiery wojskowe na nazwisko Modelski Jan, Kraków, unieważnia się. 8082

Motor benzynowy
6 HP na wozie prawie nowy do sprzedania. Starowiślna 83. 8083

ZAMÓWIENIA NA REKLAMY ŚWIETLNE DO KIN
oraz ogłoszenia do wszystkich pism • przyjmuje
BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
H. FALLER
KRAKÓW • BONEROWSKA 11.



Kina prowincyonalne proszone są o podanie warunków za wyświetlanie reklam.

KONKURS

na urządzenie komunikacyi autobusowej w Wilnie.

Magistrat miasta Wilna przyjmować będzie do dnia 15-go lutego 1922 r. oferty na urządzenie komunikacyi autobusami w mieście Wilnie.

Linie kursowania autobusów mają połączyć:

1) Zwierzyniec z końcem Antokola (7 klm.)
2) Koniec Kalwaryjskiej z dworcem osobowym i towarowym (5 klm.)
3) Koniec W. Pohulanki z końcem ulicy Połockiej na Zarzeczu (4.5 klm.)

Miasto ma prawo na tych samych liniach położyć szyny dla tramwajów elektrycznych. Przyczem dla kursowania autobusów będą wytknięte nowe linie.

Rysunki autobusów mają być przedstawione przy konkursie.

Termin trwania koncesyi określa się najwyżej na lat 10. Skrócenie tego terminu jest pożądane i będzie uwzględnione przy wyborze konkurenta. Po upływie terminu umowy autobusy pozostają własnością przedsiębiorcy.

Ilość kursujących autobusów proponuje każdy z ubiegających się. Przytem na krańcowych punktach wskazanych linii autobusy mają odchodzić przynajmniej co pół godziny.

Opłata za przejazd z prawem przesiadania ma być narazie zaproponowana przez kontrahentów i w każdym razie ustalona w porozumieniu z Zarządem miasta.

Każdy z ubiegających się proponuje wysokość opłat na rzecz miasta.

Jakkolwiek przewożenie ładunków autobusami ciężarowemi nie może być przedmiotem koncesyi monopolizującej — jednak byłoby pożądanem, żeby ubiegający się mieli na widoku także uruchomienie automobilów ciężarowych.

8089 **Magistrat m. Wilna.**

Polsko-Amerykański Bank Ludowy

Spółka akcyjna

Zakład główny w Krakowie, ul. Dunajewskiego L. 9.

Oddział w Warszawie, Plac Napoleona 5.

Nr. Telefonu:		Adres telegraficzny:
w Krakowie 1557,	5877	Ludobank Kraków,
w Warszawie 22846.		Ludamerbank Warszawa.

załatwia wszelkie czynności bankowe, kupuje i sprzedaje efekty, waluty, dewizy i przekazy zagraniczne.

PRZYJMUJE ZLECENIA GIEŁDOWE.

Posiada statutem zastrzeżone prawo przeprowadzania parcelacyi na rachunek własny lub właściciela na całym obszarze Rzplitej i w tym celu otworzył pod fachowem kierownictwem specyalny oddział parcelacyjny.

Siano pras., owies
sprzedaje wagonowo oraz DRUT 6209
Dom Handl.-Przem. **Józef Szpigel**
Warszawa, Wilcza 13, tel. 109-87.

Dwie sensacyjne powieści
II. wydanie

1. **Tajemnice Sahary** Piotra Benoit, romantyczna, fantastyczno-przyrodnicza powieść, nagrodzona przez Akademię Francuską.
2. **Człowiek, który wrócił z tamtego świata** G. Leroux'a, romans wstrząsający grozą tragicznych zdarzeń, przedstawiający zjawiska ze świata medyumizmu i spirytyzmu.

II. wydanie obu powieści na wyczerpaniu.
Jak długo zapas starczy, przesyła Administracya „Gońca Krakowskiego"
obie wymienione powieści
za cenę premiową
Mk 200·—
(już z kosztami przesyłki pocztowej).
Należytość należy uiścić z góry.
Dla P. T. Prenumeratorów „Gońca Krakowskiego" wyjątkowa cena **Mk 150.**

Poszukujemy zdolnych elektromonterów
i rutynowanych ślusarzy maszynowych. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne siły. — Adres: **Polskie Zakłady Garbarskie Ludwinów (Kraków).** 8073

!!ROLNICY!!
Już wyszedł z druku
KALENDARZ ROLNICZY NA ROK 1922
nakładem Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego
Zawiera bogatą treść ze wszystkich dziedzin gospodarstwa wiejskiego, liczne wskazówki i ilustracye. 6762
Cena 300 Mk wraz z przes. poczt.
Wysyła się za zaliczką. Adresować:
MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO ROLNICZE
KRAKÓW, PLAC SZCZEPAŃSKI L. 8.

MASZYNY DO PISANIA i RACHOWANIA!
nawet zupełnie zniszczone
przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia
Pierwsza w Małopolsce Pracownia dla naprawy maszyn biurowych
Wykonuje dokładnie, prędko i pod gwarancyą 5726
W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

Marmolady do krajania z jabłek
na cukrze pierwszej jakości w skrzynkach
25 tylko hurtownie dostarcza 8002
Polskie Towarz. Handlowe S. A.
Oddział spożywczy, Kraków, Sławkowska 1.

ZE SKŁADÓW DOSTARCZAMY:
Motory benzynowe 4, 6, 8, 12, 20 HP.
Motory ssącogazowe 12, 18, 25, 50 HP.
Maszyny do obróbki drzewa
Maszyny do obróbki metali
3 gatry
Lokomobile parowe 15, 25, 35, 45, 65, 120 HP.
4 duże młocarnie
Maszyny rolnicze
50 wialni do zboża
2 prasy do siana
3 pary walców młyńskich
6 par kamieni młyńskich
Winda motorowa
Parkieciarka
Urządzenie cegielni
5 cyrkularek
3 prasy do metali
4 kotły różnej wielkości
Maszyny parowe 6, 25, 35 i 100 HP.
4 cylindry mączne
25 gniotowników
50 sieczkarń dwunożowych
4 dynamomaszyny
5 motorów elektrycznych
i t. p. i t. p.
PION
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE
we Lwowie, Lwowska 48
Telefon 4-7-6. 6177

Parowa fabryka ciast i cukrów
STANISŁAW GURGUL
w Jarosławiu
zawiadamia swych odbiorców, że fabryka jest częściowo w ruchu.
Wyrabia się:
biszkopty, makaroniki, ciastka deserowe, miodowniki marmeladę śliwkową i jabłeczną 5533

MASKI
WARSZAWA
NISKA 16 M. 3. 6153

Kupię kamienicę ewentualnie z restauracyą w Krakowie lub bliższej okolicy. Zgłoszenia listowne do Adm. „Gońca Krak." pod „Winogron". 8071

CHARAKTER!
zalety, wady, zdolności, przeznaczenie, jak postępować żeby osiągnąć powodzenie? Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa **p. Szyllera-Szkolnika** zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu 500 mk. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe itp., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoką. Dla badań osobistych przyjmuje od godz. 12—7. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy.
Adres: **Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik,** Warszawa, Wydawnictwo Swit, **Piękna 25.**



PLOMBY STALOWE
do paczek pocztowych i jako marki ochronne
poleca 5913
Fabryka „MULTUM"
Kraków, ulica Sołtyka L. 19.



Ubranie męskie lub Kostyum damski za 3900 Mk.
z powodu spadku cen wysyłam każdemu, który przyśle mi swój adres.
3 metry najnowszego eleganckiego materyału ubraniowego we wszystkich kolorach
na całe ubranie męskie lub na Kostyum damski za 3900 Mk.
Ubranie Nro 2 w najmodniejszych drobniutkich kraciczkach wszystkich kolorów i odcieni również w kolorze „Melange" wiosenny w lepszym gatunku, za 3 metry na męskie ubrania lub kostyum damski 5900 Mk
Towar pierwszorzędnej fabryki. **Sztuczki na damskie bluzki** (półwełniane i jedwabne) **wszystkich kolorów 950 Mk.**
Chustki duże rozmiar 12/4 w najmodniejszych kratach lub pasach **1300** Mk szt.
Wysyła się bez zadatku przez pocztę z zaliczeniem. Przesyłka i opakowanie na rachunek kupującego.
BEZ RYZYKA. Kupujący niczem nie ryzykuje, gdyż jeśli towar się nie spodoba, to w przeciągu 14-tu dni od otrzymania towaru, takowy przyjmuję z powrotem i zwracam pieniądze.
Adres: **M. Bernstein, Warszawa, ul. Dzielna 25-g. k. 1.**

Podziękowania moich klientów:
1. W. P. Bernsztejn, Warszawa. Niniejszem potwierdzam odbiór zaliczki. Za przesyłkę uprzejmie dziękuję i mam zaszczyt ponowić zamowienie (na 45 garniturów w sumie 175.500 mk) Z poważaniem Ludwik Kuźma, handel tow. kol. Libertów, pow. Swoszowice. 2. Sz. P. Bernsztejn! Przesyłkę oraz rachunek Pański otrzymałem. Z przesyłki jestem rzeczywiście zadowolony. J. Hanke, Toruń, Kom. XII Okr. Policyi Państw. 3. Sz. Panie! Żądaną materyę na ubranie otrzymałem i jestem zadowolony. Jan Moskwa Czudec Małopolska. 4. Pierwszą przesyłkę otrzymałem i jestem nią zadowolony. Karol Stores, Wielen (Poznańskie). 6235

MAJSTER GARBARSKI
jako **instruktor samodzielny**
poszukiwany
do dużej **wyprawialni futer**
w Warszawie.
Tylko poważne oferty zostaną uwzględnione.
Oferty pod „Futra G" składać do Tow. Akc. **„Reklama Polska"**, w Warszawie, Jasna 10. 8062

OGŁOSZENIE LICYTACYI KONI

Dnia 12 stycznia 1922 r. w koszarach 10 Dyonu tabor. w Przemyślu na Bakończycach odbędzie się publiczna sprzedaż z licytacyi koni wojskowych typu taborowego używanych w formacyach kawaleryjskich jako wierzchowe i jako w takowych nie pożądane. Stan koni dobry.

Prawo uczestniczenia w licytacyi posiadają: rolnicy tak wojskowi jak i cywilni, osoby wojskowe, które w swoim czasie odstąpiły na rzecz Armii konie własne, instytucye rządowe, komunalne i filantropijne. Osoby cywilne dopuszczone do licytacyi, winny wylegitymować się zaswiadczeniami odnośnych władz administracyjnych, osoby wojskowe władz wojskowych, a przedstawiciele wyżej wymienionych instytucyi — upoważnieniem danych instytucyi.

Zawodowi handlarze są wyłączeni od licytacyi. 8074

Początek licytacyi o godzinie 10 rano.

Komenda Uzupełnień koni w Jarosławiu.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. — Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. — Drukarnia Ludowa w Krakowie.